Nr. 46 (3243) Warszawa, ŚRODA 15 Lutego 1928 r. Rok XXXIV

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIANSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY.

2. Lista P.P.S. ma we wszystkich okręgach wyborczych cyfrę 2.

DWA KOMITETY

Deklarację **Komitetu Obrony klasowych interesów pracowników umysłowych** powitaliśmy wszyscy z radością serdeczną. Nietylko dlatego, że przynosi ona **Polskiej Partji Socjalistycznej** pomoc bezpośrednią dla bieżącej kampanji wyborczej. Wartość tego oświadczenia publicznego jest głębsza. Chodzi o stosunek zasadniczy inteligencji pracującej do ruchu robotniczego, do największego zagadnienia naszej epoki, do **zagadnienia przebudowy społeczno-gospodarczej, politycznej i kulturalnej samych podstaw dzisiejszego ustroju.**

Po doświadczeniach wojny, po doświadczeniu bolszewickiem Socjalizm wysunął ideę **solidarności Świata Pracy,** wspólnego, zbiorowego wysiłku pracowników mięśni i pracowników mózgu. Sądzę, że sprawa to o znaczeniu wręcz kapitalnym dla całego dalszego biegu wypadków w Europie. Sztuczne oderwanie inteligencji od mas było jednym z głównych kamieni, na których rozbiła sobie pierś, myśl i serce Rewolucja rosyjska. I właśnie inteligencja rosyjska zapłaciła krwawo za tragiczną naukę. Organizowała się — w znacznej większości pod chorągwią liberalizmu i radykalizmu. Rozprawiała o „ludzie", jako o czemś niezmiernie sympatycznem, ale obcem i dalekiem. Aż przyszła burza dziejowa i zmiotła ją, niby garść liści jesiennych, zdruzgotała albo rzuciła na kolana, zmuszając do niewolniczego posłuszeństwa, pomimo wszelkie sny o własnej samodzielnej potędze, o własnej ściśle wyodrębnionej roli.

P. prof. Wacław **Makowski**, o ile sądzić można z jego przemówień wiecowych, rozwija teorje, wzięte żywcem z arsenału pojęć t. zw. kadetów rosyjskich, których wodzem był p. Paweł **Milukow,** dzisiaj pokutnik na wygnaniu, otwarcie i szczerze potępiający błędy, przez siebie dokonane. **Centralny Komitet Wyborczy** p.p. **Szczurka** i **Stypińskiego** kroczy drogą, wskazaną przez prof. **Makowskiego.** Krocząc nią, odchodzi coraz dalej od klasy robotniczej. Zrywa wszelkie nici, nawiązane jesienią r. 1926 w okresie „konferencji pracy" u p. wicepremjera **Bartla.** Uchwala — z pewnością w najlepszej wierze — rezolucje na rzecz poprawy losu pracowniczego. W praktyce utrwala sojusz odłamu inteligencji pracującej z obozem reakcyjnym, reprezentowanym na listach „jedynki" przez mężów zaufania Związku Ziemian i „Lewjatana", staje „po tamtej stronie barykady".

Tu tkwi największe niebezpieczeństwo.

Z każdym rokiem, z każdym miesiącem nawet t. zw. stanowisko pośrednie wygląda coraz bardziej, jak fantazja. Zwolna, stopniowo problemy gospodarcze, społeczne, polityczne, kulturalne świata skupiają się w jednem, roztrzygającem pytaniu: **z kapitalizmem, czy z Socjalizmem? z faszyzmem czy z demokracją?** Można czas jakiś potokiem słów osłaniać, niby mgłą, rzeczywiste, jaskrawe, wyraziste kontury zjawisk. Życie jest silniejsze od słów. Pracownicy umysłowi, którzy biją oklaski p. **Makowskiemu** w Warszawie, p. **Bartlowi** w Krakowie, kopią zarazem — pomimo swej woli zapewne — przepaść bez dna pomiędzy sobą a masami pracującemi. To jest **błąd.** A błąd w polityce stanowi, jak wiadomo, coś gorszego, niż zbrodnia.

Dwa Komitety wyborcze reprezentują dzisiaj Świat pracowniczy: jeden — to **Komitet Obrony klasowych interesów pracowniczych umysłowych,** drugi — to Komitet z pod znaku „jedynki". Pierwszy zespolił sam siebie z ruchem robotniczym. Zbudował „złoty most zgody" na wewnątrz Świata Pracy. P.p. **Stypiński** i **Szczurek,** panie, zorganizowane w „demokratycznym komitecie kobiet polskich" pod przęsła tego mostu podsuwają żagiew płonącą. Świat pracowniczy musi wybrać. Żadna kunsztowna doktryna nie usunie konieczności, by odpowiedź była dana jasno, wyraźnie, po męsku. W dniu 4 marca trzeba oddać głosy. I ci, którzy pójdą za listą ks. Janusza **Radziwiłła**, za listą p. **Hołyńskiego**—pójdą zarazem **przeciw klasie robotniczej,** i zabraknie już dla nich jutro **drogi powrotu.**

Dlatego witamy serdecznie **Komitet Obrony klasowych interesów pracowników umysłowych.** Ratuje on rzecz stokroć większą, niż pewna liczba głosów wyborczych: ratuje ideę **solidarności Świata Pracy.**

Mieczysław Niedziałkowski.

„Socjalizm—to chleb dla wszystkich i wolność dla wszystkich". W Polsce „wolność dla wszystkich—to P.P.S.

Głosujcie 4 i 11 marca na listy Polskiej Partji Socjalistycznej, oznaczone cyfrą 2.

LUD PRACUJĄCY STOLICY POD SZTANDARAMI P. P. S.

W ŚRODĘ, 15 LUTEGO, O GODZ. 7 WIECZ. ODBĘDĄ SIĘ NASTĘPUJĄCE WIELKIE WIECE PRZEDWYBORCZE P.P.S.

W sali Kasyna Gazowników, Ludna nr. 10, na **WIECU-AKADEMJI** przemawiać będą tow. tow. **Zofja Prausowa, Kuryłowicz i Podniesiński.**

W sali zabaw, Wolska 25, na **WIECU PRZEDWYBORCZYM** przemawiać będą tow. tow. **Szpotański, Piłacki, J. Jabłoński.**

W sali Zw. Zaw. Dozorców domowych, Leszno 48, na **WIECU-AKADEMJI** — przemawiać będą tow. tow. **Gruszko, Preis, Kowalew.**

W CZWARTEK DN. 16 B. M. O GODZ. 7 WIECZ.

W sali Zw. Zaw. Kolejarzy, Czerwonego Krzyża Nr. 20 na **WIECU-AKADEMJI** przemawiać będą tow. tow. **Barlicki, Odrobina, Godusławski i Kozłowski.**

W sali dzielnicy na N.-Bródnie, Syrokomli 22, na **WIECU-AKADEMJI** przemawiać będą tow. tow. **Praussowa, Baryka, Ziółkowski i Wernikowski.**

W sali teatru Praskiego, ul. Zygmuntowska, na **WIECU-AKADEMJI** przemawiać będą tow. tow. **Niedziałkowski, dr. Budzińska-Tylicka, Pawlik, dr. Raabe.**

W PIĄTEK DNIA 17 B. M. O GODZ. 7 WIECZ.

W sali Zw. Zaw. Dozorców Domowych, Leszno 48, odbędzie się **WIELKI WIEC PRZEDWYBORCZY.** Przemawiać będą tow. tow. **Jaworowski, Gruszko, Boczkowski, Ślusarski i Sieczkowski.**

STRAJK I LOKAUT W PRZEMYSLE METALOWYM NIEMIEC

Berlin, 14 lutego (PAT.) Zarząd związku zawodowego metalowców niemieckich ogłasza oświadczenie, w którem nazywa zapowiedziany przez pracodawców lokaut, wielkim atakiem na istniejące obecnie taryfy płac w przemyśle metalowym. Strajk i lokaut obejmowały dotychczas tylko ograniczony teren i taryfę, tylko na nim obowiązującą. Przez rozszerzenie lokautu na cały obszar Niemiec, walka się zaostrza. „Vossische Ztg." donosi, że związek metalowców zwołał na dziś posiedzenie swej Rady Naczelnej do Stuttgartu. Związek ma być przygotowany całkowicie pod względem finansowym na podjęcie walki. „Vorwaerts" i „Germanja" zapowiadają interwencję Ministerjum Pracy Rzeszy.

PROTESTY SPOŁECZENSTWA AMERYKANSKIEGO PRZECIW ROZBUDOWIE FLOTY WOJENNEJ

Indianopolis, 14 lutego. (PAT.). — **W przemówieniu swem sekretarz marynarki Wilbur stwierdził, że rząd zarzucany jest depeszemi, listami i rezolucjami, wywołanemi przerażeniem z powodu uchwalenia dziewięcioletniego programu morskiego o kosztach 740 miljonów dolarów. Mówca wyraził żal z powodu tak krytycznego stanowiska społeczeństwa wobec poczynań rządu, oświadczając, że Amerykanki wydają rocznie dwukrotnie większą sumę na kosmetyki, i dodając uwagę, że proch strzelniczy jest czasem użyteczniejszy, niż puder ryżowy.**

REICHSTAG BĘDZIE ROZWIĄZANY Z KONCEM MARCA

Berlin, 14 lutego (AW.) Obrady międzyfrakcyjne, które trwały dziś parę godzin nie przyniosły oczekiwanego wyjaśnienia sytuacji i kontynuowane będą jeszcze przez dzień jutrzejszy. W kołach parlamentarnych przeważa przekonanie, że kompromis w sprawie ustawy szkolnej jest niemożliwy i rowiązanie parlamentu wobec tego nieuniknione. Pewnem jest jednak, że Reichstag zostanie rozwiązany dopiero po uchwaleniu budżetu. Centrum domaga się rozwiązania Reichstagu na koniec marca. Niemiecko-narodowi dążą do przeciągnięcia terminu wyborów do jesieni, obawiając się, że miesiąc maj stojący pod znakiem walki taryfowej robotników, przyniesie zwycięstwo socjalistom. Mimo to krążą pogłoski, nabierające cech pewności, że nowe wybory odbędą się w pierwszej połowie maja. Prezydent Hindenburg zdaje się być skłonnym do uznania tej możliwości pod warunkiem, że wszystkie aktualne sprawy polityczne wymienione w jego liście do Marxa, z wyjątkiem ustawy szkolnej i reformy ustawy karnej, zostaną uprzednio załatwione.

DOKUMENT

WSKAZÓWKI PANA WOJEWODY DLA PANÓW STAROSTÓW

Drukujemy poniżej „instrukcje" dla starostów, nadesłane nam łaskawie z pewnego województwa. Świadczą one osobliwie o poczuciu prawnym niektórych przedstawicieli polskiej władzy wykonawczej. Należy je czytać „pomiędzy wierszami". Chodzi o bardzo proste rozumowanie: ponieważ Sąd Najwyższy w danym konkretnym wypadku uznał, że jakieś przekroczenie przepisu ordynacji wyborczej nie pociąga za sobą unieważnienia wyborów, — **można przeto taki przepis łamać we wszelkich okolicznościach.**

Szczególniej budujące są uwagi, że nie należy przeszkadzać podawaniu głosu w lokalu wyborczym przez osoby trzecie, „stojące bliżej stołu", oraz że przewodniczący Okręgowej Komisji Wyborczej może otwierać pakiety, nadesłane z komisji obwodowych, otwierać bez świadków, nie czekając na posiedzenie Komisji.

W dawnej Galicji istniała t. zw. **godzina duchów.** Znikły wtedy głosy socjalistyczne, ludowcowe i t. d., rosła niepomiernie liczba głosów „rządowych"; niekiedy przekraczała ogólną cyfrę wyborców. Czyżbyśmy mieli powrócić do epoki „spirytyzmu"? Takie „spirytyzmy" u nas skończyłyby się łacno w... kryminale.

Zresztą niech czytelnicy osądzą sami.

TEKST OKÓLNIKA

„....Pożądane jest, by w skład komisji (okręgowych i obwodowych) weszły jednostki ze wszechmiar pewne i oddane polityce obecnego Rządu.

ZGROMADZENIE PRZEDWYBORCZE:

Czy interes dobra publicznego zezwala w danej miejscowości na liberalniejszą wykładnię ustaw zgromadzeniowych oraz czy i do jakich ugrupowań taką wykładnię należy stosować — zależy w dużej mierze od indywidualnych poglądów pp. starostów. W związku z uwagami wstępnemi podanemi przez p. wojewodę oraz szczególnemi instrukcjami o jakie zechcą się panowie zwracać.

W sprawie wolności zgromadzeń przedwyborczych trzeba z prawnego punktu widzenia zauważyć, że podyktowana znajomością stosunków miejscowych i potrzebami aktualnej polityki, konieczność nierównomiernego traktowania wszystkich stronnictw nawet w razie wniesienia protestu przeciw wyborom nie pociągnie za sobą unieważnienia ich wyników, albowiem tak Sąd Najwyższy w wyroku z 27.10 1920 L. 3462 orzekł.

LISTY WYBORCÓW

Ewentualne niewpisanie do list pewnej liczby wyborców z powodu wadliwej metody spisów — jest wprawdzie objawem niepożądanym, ale nie wywiera on żadnego wpływu na ważność aktu wyborczego, o ile to się stanie bez przekupstw, fałszów lub jakichkolwiek podejść...

AGITACJA

W sprawie agitacji. (Sąd Najwyższy z 20.9 1919 L. 31/19).

Przepis zabraniający w dniu wyborów agitacji w promieniu 100 m. od budynku wyborczego jest przepisem porządkowym i ma na celu zapobieżenie zaognieniu partyjnemu i bójkom, przekroczenie tego przepisu nie może jednak spowodować niemożności wyborów, zwłaszcza gdy nie określono, czy i jaki skutek przekroczenie to wywarło na wynik wyborów.

PODAWANIE GŁOSU

Sąd Najwyższy z 31.5 1919 L. 18/19 stwierdza, że lubo wręczenie koperty z kartą wyborczą przewodniczącemu komisji nie bezpośrednio ale za pośrednictwem osób stojących bliżej stołu niezgodne jest z ordynacją wyborczą, jednak gdy protestujący nie wskazuje, iżby z takiego podawania głosów korzystano dla ich zamiany — uchybienie to nie może spowodować nieważności głosowania.

OTWIERANIE PAKIETÓW

Wreszcie w związku z zarzutami na działalność przewodniczącego okręgowej komisji wyborczej przy ustaleniu ostatecznych wyników głosowania podał Sąd Najwyższy w wyroku z 10.5 1919, że „otwieranie przesłanych przez obwodowe komisje pakietów i sprawozdań należy do czynności przedwstępnych, które mogą być dokonane przez przewodniczącego nie czekając na zebranie komisji.

I ordynacja wyborcza nie zawiera przepisu, by te czynności miały być wykonane na posiedzeniu komisji".

CUKIER NIE PODROŻEJE!

T. zw. sfery przemysłowe zabiegały od dłuższego czasu u Rządu **o podwyżkę cen cukru.** Zabiegi te — narazie przynajmniej — nie odniosły skutku.

Sprawa ceny cukru będzie rozważana przez Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów w związku z wnioskami **Komisji Ankietowej** oraz t. zw. **Komisji dziesięciu,** powołanej przez Rząd w swoim czasie dla zbadania położenia przemysłu cukrowniczego w Polsce.

POWSTANCZY RUCH W INDJACH PRZECIW ANGLJI.

Moskwa, 14 lutego (AW.) Na granicy Afganistanu i Beludżystanu powstanie plemion tubylczych skierowane przeciwko władzy angielskiej w Indjach trwa w dalszym ciągu. Silne oddziały powstańców zaatakowały oddziały angielskie w pobliżu Kelat, zmuszając [illegible] do cofnięcia się w kierunku linji kolejowej Quetta Szikarpur.

MAŁY FELJETON

Dema-GOG i de-MAGOG.

— No, czas na mnie — rzekł święty Piotr, furtjan niebieski, i sięgnął po klucze, wiszące u pasa. Zamknął na klucz bramę, zasunął rygle, założył łańcuchy, podniósł most zwodzony i spokojny, że żaden bogacz nie wtargnie na święte terytorjum, wolnym kroczkiem podreptał ku niebieskiej kordegardzie, aby przy kominku rozgrzać zgrabiałe członki i w zacnej kompanji resztę spędzić wieczora.

Święty klucznik wnet znalazł się wśród licznego grona świętych pańskich i aniołów wyższej szarży, którzy rądzi go witali.

— A to już zamknęliście bramę? — pytał ten i ów.

— Fajerant, fajerant — odpowiadał święty odźwierny, pobrzękując kluczami — ośm godzin jak ulał. To nie dawne czasy, co to człek krągłe 24 godziny bez wytchnienia sterczał u bramy.

— No a teraz odpowiadajcie nam, święty Pietrze, co tam nowego na świecie, okrutnieśmy ciekawi. Siedzicie tam u furtki i siła ciekawych rzeczy widzicie.

— Ano będziemy wrychle tu gości niezwykłych z ziemi mieli.

— Z ziemi mówicie? A co to za goście, skąd i dlaczego niezwykli? Mówcie, bo nas ciekawość pożera.

— Tandem tedy mówię wam, że z ziemi; a kto woli dokumentniej wiedzieć, temu powiem, że z Polski. A niezwykli powiadam dlatego, że to nie żadne murzyki, ale duszyczki grzeszne, jeno żywe ludzie mają tu do nieba zapukać.

— Cuda prawicie!

— Tedy więcej wam jeszcze powiem, że będą to dwa poselstwa: jedno od „jedynki", a drugie od „24".

— Cóż to za liczby, święty Pietrze, zali już ród ludzki imion nie używa, jeno ponumerował się?

Święty Piotr uśmiechnął się dobrotliwie.

— Zacni wy wszyscy i święci jesteście mężowie ale w rzeczach polityki ciemni jesteście, jako ta tabaka w rogu. Zanotujcie tedy sobie, że w onej Polsce ma się obecnie ku wyborom i że główna batalja toczy się pomiędzy „1" i „24".

— Zali są to już walki, zwiastujące prrzyjście Antychrysta? walka Goga i Magoga?

— Trafiliście, ale niezupełnie. Jest to walka Dema-Goga i De-Magogiem.

— Czegoż chcą od nieba, mówicie.

— Słuchajcie tedy. Jak wam wiadomo, w Polsce lud jest wierzący. Tedy Dema-Gog rozpuszcza pomiędzy ludem gadkę, że za nim cały episkopat stoi. Cóż tedy czyni De-Magog? Każe wszędy bębnić i na rogach ulic głosić, jako że za nim sam Ojciec święty niby nasz na ziemi Namiestnik się opowiada. Pędzą tedy tu do nieba na prześcigi, jedni ażeby sobie jeszcze wyższą protekcję uprosić, drudzy — aby tych wyprzedzić.

— Cudeńka opowiadacie!

— A któż to są ci walczący, zali biedni walczą z bogatymi? I o co walczą?

— To to właśnie, że możni walczą z możnymi, a walka toczy się o władzę, o splendory, o honory. Marne i poziome są ich cele i nie masz nic świętego, ni wzniosłego w tych zapasach.

— Vanitas vanitatum et omnia vanitas — rzucił jeden ze świętych.

Ale pomiędzy aniołami i inszem rycerstwem zastępów niebieskich tymczasem rumor niemały się uczynił. Z oczu padały błyskawice, ten i ów głownię rapiru albo zgoła miecza ściskał, zgrzytał zębami i groźnie wąsiskami ruszał.

— A to czelność! Świętych będą inkomodować! Progi niebieskie obijać! A dawać ich tu, takich synów! Na szablach rozniesiem!

Z trudem udało się świętemu Piotrowi uspokoić wzburzone afekty

Gdy się uciszyło, święty Piotr rzekł:

— Uspokójcie się, najmilsi bracia. Niema obaw, aby tu do nas weszli. Rzekłem, że są to wszystko ludzie możni, bogaci. A przecież powiedziane jest, że „łatwiej przejdzie wielbłąd przez ucho igielne, aniżeli bogacz do nieba". Niech jeno się tu pokażą, a tak ich przepędzę, że, zmykając, hajdawery pogubią. Jednegobym sobie tylko życzył, ażeby nasz dekret, o wielbłądzie i uchu igielnym dotyczył także urny wyborczej.

— Vivat Petrus! — zawołano.

Tak gawędzono w niebie do pierwszych kogutów, poczem zgromadzeni rozeszli się po kwaterach.

Ultimus.

WESOŁY KĄCIK

Z ROZMYŚLAŃ P. STROŃSKIEGO.

Tak czy owak, okazuje się, że sala Tow. Hygjenicznego wcale hygjeniczną nie jest. Tak czy owak, bezpieczniej jest mówić przez radjo, niż z otwartej trybuny.

NA CZASIE.

We wczorajszym „Dniu Polskim", organie wyciągniętych z grobów konserwatystów i galwanizowanych muzyków, znajdujemy duży i poważny artykuł p. t. **„Skóra i jej odmładzanie".**

W sam raz dla truposzów z konserwy!

W okręgu „Białystok" (powiaty białostocki, wołkowyski, sokolski) wszyscy socjaliści i wszyscy szczerzy demokraci głosują na listę Bloku Socjalistycznego, na listę 44

NA FRONCIE WYBORCZYM

WŚRÓD GRUP I STRONNICTW

Z KOMISJI OKRĘGOWEJ Nr. 1 WARSZAWA—MIASTO

Wczoraj odbyło się posiedzenie Komisji Wyborczej Nr. 1 na m. Warszawę.

Po unieważnieniu dwóch list: **Monarchistycznej Organizacji Wszechstanowej** oraz **Komitetu Wyborczego Bezpartyjnych Katolików** zatwierdzono pozostałe listy w liczbie 16.

Oficjalny spis list i kandydatów ogłoszony zostanie 17 lub 18 b. m.

KOMUNIKAT ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA PRZEDSZKOLI

Wobec licznych zapytań, jakie stanowisko zajmie Związek nasz przy obecnych wyborach do Sejmu i Senatu — wyjaśniamy, że jako organizacja zawodowa i ściśle bezpartyjna nie deklarujemy się po stronie żadnego ugrupowania politycznego. Zarząd Główny rozesłał w tej sprawie okólnik, zalecający członkom oddawać swe głosy na listy postępowe, stojące na gruncie szerzenia oświaty wśród najszerszych mas robotników i pracowników umysłowych.

KOMITET WYBORCZY CZY POLICJA POLITYCZNA?

Otrzymaliśmy niezwykle ciekawą „instrukcję" dla komitetów wyborczych **„Bloku Współpracy z Rządem"** w okręgu 48 (Przemyśl).

Art. 10 „instrukcji" poleca:

podawać do wiadomości centrali **„spis osób, utrudniających pracę wydziału wykonawczego lub też Komitetu; spis osób jawnie lub skrycie działających na szkodę Komitetu".**

Dalej następuje rozkaz:

„podać do wiadomości komitetu powiatowego spis osób, które rozdawałyby inne kartki wyborcze".

No, no. Czy ta „gorliwość" nie wkracza wypadkiem w zakres działania policji politycznej?

KONFISKATA

Komisarjat Rządu m. Wilna skonfiskował odezwę wyborczą **Związku Zawodowego Robotników Rolnych Rzeczypospolitej Polskiej.**

Jakżeby inaczej? Skoro się spełnia obowiązek forsowania do Sejmu kandydatury p. St. **Mackiewicza** ze **„Słowa"**, — trzeba przecie zrobić jakąś przyjemność Związkowi Ziemian.

ARESZTOWANIE B. POSŁÓW

Aj. Wschodnia donosi, że we Włoszczowej aresztowany został znany działacz Str. Chłopskiego p. **Ledwoch.** Z pośród b. posłów uwięziono dotychczas ze względów politycznych — oprócz p. **Ledwocha** — pp. ks. **Okonia, Szepiela, Dubrownika Sergjusza Kozickiego, Czuczmaja.**

„JEDYNKA"—OFICJALNĄ LISTĄ RZĄDOWĄ

Z mowy krakowskiej p. wice-premjera **Bartla** warto podnieść jeden szczegół: p. **Bartel** oświadczył wyraźnie, że — według sprawozdania **„Kurjerka"** krakowskiego — **„za listą Nr. 1..., stoi Rząd, który całym swym autorytetem listę tę popiera".**

Przykro nam stwierdzić, że Rząd popiera „jedynkę" nie tylko „swym autorytetem", ale również całym szeregiem innych „argumentów". Niemniej oświadczenie jest cenne: jeżeli bowiem „jedynka" nie uzyska absolutnej większości mandatów poselskich, Rząd — w myśl deklaracji p. **Bartla** — będzie musiał wyciągnąć stąd konsekwencje i podać się do dymisji.

A WIĘC KTÓŻ Z POŚRÓD WAS JEST KATOLIK PRAWOWIERNY, A KTO HERETYK?

Leży przed nami odezwa wyborcza **Bloku „Katolicko-narodowego".** Dowiadujemy się z niej, że

„wyborca - katolik popełnia ciężki grzech, gdy dobrowolnie oddaje głos swój na zawziętych przeciwników Kościoła".

Odezwa zalicza do owych „zawziętych przeciwników" pp. Karola **Polakiewicza,** Marjana **Kościałkowskiego,** p. **Daszyńską-Golińską** i biednego redaktora „Kurjerka" krakowskiego p. Marjana **Dąbrowskiego,** słowem kandydatów do Sejmu z listy Nr. 1.

Przed kilkoma dniami pióro ks. Janusza **Radziwiłła** zapewniło nas, że, jeżeli już nie sam papież, to w każdym razie biskup **Szelążek** popiera akurat „jedynkę".

Są zatem tylko dwie możliwości: albo endecy są heretycy, albo „sanatorzy" są heretycy.

My zaś radzimy i jednym i drugim: **nie wciągajcie religji do walki wyborczej.** Pozwólcie udziom **wierzyć** niezależnie od polityki. Oddacie tem prawdziwą usługę Kościołowi. Bo dzisiaj to Wasze, jak słusznie powiedział tow. **Czapiński,** „targowisko" hasłami katolicyzmu robi na wszystkich bez wyjątku, nawet na krańcowych wolnomyślicieli wrażenie przykre i głęboko niesmaczne.

NIE WSZYSCY ENPEROWCY CHCĄ POPIERAĆ „LEWJATANA"

Pabjanicka organizacja N. P. R. „lewicy" pozostawiła swym członkom wolną rękę podczas głosowania do Sejmu i do Senatu, nie chcąc popierać listy Nr. 1.

P. **Waszkiewicz** potrafił rozbić dawną N. P. R.; teraz swoją „politykę" kumania się z reakcją rozbija z kolei i N. P. R. „lewicę".

NA WIECZNĄ RZECZY PAMIĄTKĘ

SKARGA ROBOTNIKÓW I PRACOWNIKÓW M. NIEŚWIEŻA DO P. MINISTRA SKŁADKOWSKIEGO

Drukujemy odpis skargi, wystosowanej do p. ministra spraw wewnętrznych przez grupę zwolenników P. P. S. — robotników i pracowników m. Nieświeża.

Skarga ta mówi sama za siebie.

Red.

Do Pana Ministra Spraw Wewnętrznych w Warszawie.

Od kilku miesięcy na terenie powiatu nieświeskiego władze miejscowe I-ej instancji administracyjnej oraz bezpieczeństwa publicznego stosują w czasie przedwyborczym niewłaściwe zarządzenia, będące w kolizji z prawem nadanym przez Konstutucję. Tak np.:

We wsi **Zabłociu, gm. Horodziej,** powiatu **Nieświeskiego,** po otwarciu zebrania przedwyborczego, zwołanego w dniu 23 stycznia roku bieżącego przez delegowanych członków komitetu P. P. S. w Nieświeżu do lokalu zamkniętego przyszedł sołtys wspomnianej wsi i po wylegitymowaniu urządzających zebranie, żądał przedstawienia mu pozwolenia starosty. Delegowani oświadczyli, że ustawa z dnia 18.8 1922 r. nie nakazuje uzyskania pozwolenia na urządzanie zebrań przedwyborczych w lokalach zamkniętych. Tego jednak sołtys nie przyjął za prawne usprawiedliwienie i polecił gospodarzowi mieszkania usunąć zebranych. Interwencja u starosty p. **Czarnockiego** Jerzego nie odniosła skutku.

Komendant posterunku P. P. gminy **Łańskiej, p. Zerko,** straszy ludność tamt. gminy, że ten, kto użyczy mieszkania na zebranie P. P. S. „zgnije w więzieniu". Partję P. P. S. nazywa „szajką bandytów".

Dnia **7** lutego r. b. odbyło się we wsi **Husaki,** gm. **Kleck,** zebranie przedwyborcze w lokalu zamkniętym. Tejże nocy t. j. z 7 na 8 lutego r. b. aresztowano Piotra **Andruszkiewicza** za udzielenie mieszkania na wspomniane zebranie.

Przytoczone powyżej fakty nie godzą się z prawami wynikającemi z Konstytucji, jak również z obowiązującemi obecnie ustawami. Wobec tego podajemy je Panu Ministrowi do wiadomości. Ze względu jednak na bezpodstawne aresztowanie Piotra **Andruszkiewicza** prosimy usilnie Pana Ministra o wydanie odpowiedniej instrukcji, pouczającej władze administracyjne, względnie bezpieczeństwa publicznego, o potrzebie przestrzegania praw, przysługujących obywatelom Rzeczypospolitej Polskiej.

Nieśwież, dnia 9 lutego 1928 roku.

NA PROWINCJI

KRAKÓW

Unieważnienie kilku list przez komisję wyborczą.—Czumowcy mają zmienić nazwę swojej listy

Komisja okręgowa Nr. 41 unieważniła listę t. zw. **„Zjednoczonych robotników Krakowa"**, albowiem stwierdzono tylko 28 autentycznych podpisów.

Nadto unieważniła listę **„Komitetu bezpartyjnych żydów"** (Schreiber, Steinberg etc.), albowiem nie przedłożono oświadczeń kandydatów, że przyjmują kandydatury.

Wreszcie komisja uchwaliła, że nazwa „P. P. S. lewica", wprowadza w błąd wyborców i postanowiła wezwać pełnomocnika tej listy, aby nazwę zmienił.

ŁÓDŹ.

Wielkie wiece P.P.S. — Prowokacje komunistyczne

W niedzielę odbył się w Łodzi wiec przedwyborczy P. P. S. Sala wypełniła się tłumami słuchaczy i ogromna masa ludzi pozostała na ulicy, nie mogąc się przedostać na salę. Wśród tej masy znajdowali się również komuniści.

Podczas przemówienia tow. **Danielewicza** znajdujący się na ulicy komuniści zaczęli gwałtownie dobijać się do drzwi. Powtórzyło się to, gdy na trybunę wstąpił z kolei tow. **Potkański.** Nie pomogły perswazje milicji P. P. S., która tłomaczyła, że wpuszczenie na salę jest niemożliwe, ze względu na panujące przepełnienie. **Rozległy się przeraźliwe świsty i komuniści obrzucili naszych milicjantów gradem kamieni. Odpędzeni przez milicję, nie dali za wygraną i znowu zaatakowali kamieniami budynek kinoteatru, wskutek czego wywiązała się istna walka. Rozległy się krzyki i jęki rannych.**

Na widok przybywającej policji komuniści rzucili się do ucieczki.

6 z nich aresztowano.

Podczas burd komunistycznych zebrani na wiecu robotnicy dawali wyraz swemu oburzeniu na komunistów. Tow. wiceprezydent **Rapalski** ostro napiętnował to prowokacyjne zachowanie komunistycznych awanturników.

Wszystkich przemówień naszych mówców wysłuchano z zapałem, **uchwalając głosować na listę Nr. 2.** Również wielkiem powodzeniem cieszył się drugi wiec P. P. S. na Kozinach, oraz popołudniowa Akademja P. P. S. i niemieckiej Socj. Partji Pracy w sali Filharmonji. Przemawiali tow. tow. **Ziemięcki, Kronig, Potkanski, Zerbe** i inni: **uchwalono głosować na listę Nr. 2.**

BIAŁYSTOK

W okręgu Białostockim odbywają się tłumne wiece Bloku Socjalistycznego.

W **Czarnej Wsi** do przeszło 600 małorolnych i robotników rolnych z okolicznych wiosek przemawiał tow. **Macanko.** Z entuzjazmem przyjęto rezolucję, opowiadający się za listą socjalistyczną.

Wiec „sanacji", urządzony tydzień przedtem, zgromadził raptem... 25 osób (w prasie białostockiej, sanacja twierdziła, że było prawie... 150 słuchaczów).

W najbliższym czasie odbędą się w okręgu następujące wiece Bloku Socjalistycznego:

Dn. 15 b. m. — w **Sokółce** przemawiać będzie tow. **Muszyński;** dn. 19-go b. m. — w **Białymstoku,** w teatrze „Palace" — przemawiać będą: tow. tow. **Jędraszko i Alter;** dn. 19 b. m. w **Starosielcach** — tow. **Kaliczyński;** dn. 19 b. m. w **Wasilkowie** — tow. **Macanko;** dn. 19 b. m. — w **Supraślu** — tow. **Muszyński;** dn. 19 b. m. w **Czarnej Wsi** — tow. **J. Przytuła.**

WOŁKOWYSK

Aresztowanie ławnika z „Bundu"

Dowiadujemy się, że ławnik z „Bundu", tow. **Lew** został z nieznanych powodów aresztowany.

Jest to prawdopodobnie nowa szykana przedwyborcza!

PŁOŃSK

Jak „sanacja" informuje?

W płockim organie „sanacji" p. t. **„Głos Ziemi Płockiej** z dn. 8 lutego przeczytaliśmy ku naszemu zdumieniu, że w dn. 29 stycznia odbył się w Płońsku na rynku wiec P. P. S., na którym „uchwalono" poprzeć „jedynkę".

W dn. 29 stycznia istotnie odbył się w Płońsku wiec P. P. S. tylko nie na rynku, a na placu przed remizą. I było na wiecu ponad 1000 osób. Przemawiali również przedstawiciele „jedynki", adw. **Mayzner** z Płocka i p. **Rujchiewicz.** Ani jeden, ani drugi — wobec postawy zebranych — **nawet** nie próbowali zgłosić żadnej rezolucji. Wręcz przeciwnie — po mowie tow. tow. **Niedziałkowskiego, Żołnowskiego** i **Turka** prawie wszyscy zgromadzeni — oprócz 8—10 osób — oświadczyli się za P. P. S.

Więc poco ta blaga? Wszak o przebiegu wiecu wie cały Płońsk, a p. **Mayzner** chyba najlepiej; wszak tylko na prośbę tow. **Niedziałkowskiego** pozwolono mu dokończyć przemówienie.

Następuje 32 podpisy.

BIELSK PODLASKI

Jak policja i agitatorzy sanacji kompromitują listę Nr. 1

Policja, której polecono dyskretnie agitować za „jedynką", widząc niepowodzenie swej roboty na naszym gruncie, traci spokój i, działając nerwowo, już nietylko w sposób jaskrawy popełnia nadużycia wyborcze, ale strzela błędy, które jedynie ośmieszają i kompromitują całą agitację „naprawiaczy".

Cały powiat się śmieje z tego, że mówcę socjalistycznego na wiecu w **Bielsku sfotografowano.** Oburzenie budzi znów fakt zrewidowania rzeczy tegoż mówcy (tow. Mieszkowskiego) podczas jego nieobecności w hotelu.

Rozsiewana przez policję tendencyjna plotka, mająca na celu zastraszenie ludności, że „P. P. S. jest nielegalna", jak również rozkaz p. starosty, dany sołtysom, by wsie głosowały tylko na Nr. 1 — budzi wręcz odmienny od zamierzonego skutek.

Towarzysze nasi już uświadomili ludność, oświetlili należycie „sanacyjne" metody wyborcze i ludność przestała się obawiać teroru administracji.

A teror ten istnieje. Jak pisaliśmy policjanci do spółki z 4 nasłanymi pałkarzami w **Białowieży bezskutecznie** usiłowali rozbić nasz wiec. **Komendant posterunku podpowiadał krzykaczowi sanacyjnemu, jakie ma wznosić okrzyki, a gdy ten już ochrypł, głośno nalegał, by dalej krzyczał. A gdy nasi towarzysze usiłowali usunąć 4 awanturników, policja stanęła w ich obronie, groziła strzelaniem, bił dzieci, kobiety i mężczyzn kolbą rewolweru (jednemu towarzyszowi wybił 2 zęby, kilku poranił), wymyślał kobietom, w sposób nie nadający się do powtórzenia.**

A potem aresztowano 3 towarzyszów, których p. komendant bił nieludzko w areszcie. Na wiecu i podczas bicia w areszcie, będąc pijany, przyznał się naszym dwum towarzyszom, że jeszcze przed wiecem uplanował z pałkarzami „sanacyjnymi" niezrealizowany zamiar rozbicia wiecu.

Aresztowanych towarzyszów odwieziono do Bielska, a stąd po paru dniach do Białegostoku. Jednego zwolniono w Bielsku, a od dwóch zażądano kaucji 700 zł. Na skutek jednak interwencji tow. **Duboisa** prokurator przyrzekł zwolnić aresztowanych w dn. 9 lutego.

Przeciwko p. komendantowi policji w Białowieży wytoczymy sprawę za obelgi i bicie. Za wybite 2 zęby robotnicze p. komendant słono zapłaci.

I w samym Bielsku policja nie lepiej postępuje, oddając się całkowicie na usługi Bloku Rządowego.

REFORMY USTROJOWE P. STROŃSKIEGO

P. Stroński nigdy nie był zadowolony z Konstytucji marcowej. Ten profesor filologji romańskiej, dobry podobno znawca średniowiecznego języka francuskiego nie mógł pogodzić się z „nowocześnie francuską" konstytucją naszą. Wołał króla, a gdy te wołania pozostały bez echa, zgodził się na Mussoliniego. To wprawdzie nie średniowiecze francuskie ale przynajmniej Włoch, także na pniu romańskim wyrosły. Przyszły dni majowe, których przecież nie p. Stroński był autorem i skwapliwie skorzystał z tego tak bardzo przez niego znienawidzonego i potępionego przewrotu, aby wybić parę zębów w Konstytucji Polsce przedmajowej panującej. Jeżeli nie król i nie Mussolini — to chociażby „wzmocnienie' Wzmocnienie czego? Prawa? Praworządności? Ależ nie. Wzmocnienie władzy wykonawczej. Żali władza ta naprawdę była za słaba? Żali odmawiano jej kredytów, pięknych mundurów, szkół i dzienników policyjnych, żali jej nie słuchano i nie szanowano? Ależ nie! Więc o cóż tedy chodziło p. Strońskiemu. O wzmocnienie. Co należałoby wzmocnić? W owej pamiętnej dyskusji sejmowej nad reformą konstytucyjną, kiedy to sejm reakcyjny przeszedł do porządku dziennego nad wielką mową tow. Daszyńskiego, słyszeliśmy, że chodziło o wzmocnienie władzy P. Prezydenta Rzeczypospolitej. To też zwolennicy tego wzmocnienia konsekwentnie zajechali do Ameryki Północnej i wystukali sobie na palcach konieczność zaprowadzenia u nas bezpośrednich wyborów prezydencjalnych. Ludziom nieznającym urządzeń politycznych Zachodu wydaje się, że p. **Coolidge** (Kulidż) jest ponadpartyjnym żórawiem, czuwającym nad stadem północno-amerykańskiem. P. **Coolidge** jest tak zwanym republikaninem, tak samo, jak sławnej pamięci p. Wilson był — demokratą (nazwy te nie odpowiadają zgoła ich odpowiednikom europejskim), to znaczy, że są „partyjnikami", tak bardzo dziś w politycznej gwarze polskiej znienawidzonymi. P. **Stroński** jednak wbrew, zdawałoby się, przeświadczeniu o konieczności „wzmocnienia", jest dzisiaj przeciwnikiem zupełnie jak my, socjaliści, wyboru bezpośredniego, ludowego Głowy Państwa. Trudno zrozumieć, dlaczego ci, co u nas wciąż jeszcze nienasyceni wołają o Wzmocnienie, tęskne oko wysyłają do Białego Domu w Waszyngtonie, gdzie zasiada, **co lat cztery odnawiany** pan i władca losów wielkiej republiki amerykańskiej. Nam wydaje się, że tu nie tyle o Biały Domek chodzi, ile o Pałac Elizejski z czasów księcia **Ludwika Bonapartego,** który na drodze plebiscytu „ludowego" został, jak wiadomo, nie tyle Cezarem ile cesarzem Francji. Trzeba było naprzód skasować republikę 48-go roku, potem skasować Konstytuantę 48-go roku, wreszcie skasować i Konstytucję 48-go roku z jej powszechnem prawem wyborczem.

Wszystko się doskonale udało. Tylko nie udało się zwycięskiej burżuazji skasować... Sedanu. Przyszedł ów Sedan, jak chmura gradowa, co to w ciągu dni i tygodni rośnie i rośnie, aż wreszcie wali się na pola i na głowy obywateli, jak zły los, jak bezlitosne Przeznaczenie. Nie wiem, dlaczego p. Stroński ucieka od wyborów amerykańskich; teorja jego pozostaje kopułą bez zwornika. I tak utalentowanego djalektyka trudno posądzić, aby był nieświadomie niekonsekwentnym. P. Stroński wie pewnie, dlaczego tęskni wciąż jeszcze za Wzmocnieniem, a jednocześnie nie chce Białego Domu... Jego przyjaciel polityczny także profesor **Dubanowicz** napisał kiedyś, że pracował nad Konstytucją z myślą o tem, aby uszczuplić prawa Józefa **Piłsudskiego.** I zdaje mi się, że pomysłami p. Strońskiego kieruje ta sama troska. Nie dobro państwa polskiego, jeno troska o przeciwdziałanie osobie. Wychodzi szydło z worka i czytelnik doznaje rozczarowania.

P. **Stroński** we wczorajszej **„Warszawiance"** zapowiada czytelnikom swoim, że czekają ich w Sejmie zadania ogromne w dziedzinie ustrojowej. Nietylko dlatego, że... „po zapadnięciu się (co za język polski panie profesorze!) ustroju, ubezwładnionego złem prawem wyborczem i „przerostem t. zw. sejmowładztwa, jesteśmy w okresie przejściowym, w którym określenie ustroju Państwa jest albo bardzo trudne albo bardzo.. proste. Ale także dlatego, że i w tej dziedzinie musimy mieć na oku wielkie przemiany, dokonywujące się na Zachodzie, w kierunku wzmocnienia ustroju, nietylko we Włoszech przez działalność Mussolini'ego i faszyzmu, ale także we Francji przez powołanie Rządu p. Poincarego niejako wbrew wynikom powszechnego głosowania z r. 1924 i przez nowy sposób pracy w Parlamencie, a nawet w Anglji przez obronę władzy Państwa przed dyktaturą strajku powszechnego..."

Laury **Mussoliniego** wciąż jeszcze nie dają spać p. **Strońskiemu.** Nie darmo przecie jest romanistą. Lubi nietylko pieśni trubadurów, nieskończone rodzaje makaronu włoskiego, ale i kondotjerów. Konserwatysta przebacza kondotjerowi włoskiemu. Wszak on nie niszczy, on tylko wzmacnia. A gdy trzeba, zestawia go się z p. Poincarem, który dla każdego nieuprzedzonego i znającego się na rzeczy publicysty jest zaprzeczeniem wszelkiego kondotjerstwa, jest **republikaninem,** który nigdy żadnych odchyleń w stronę tej czy innej monarchji nie miał, Konstytucję obowiązującą szanował i dlatego właśnie, gdy trzeba było „franka ratować", został olbrzymią większością republikańskiej Izby powołany na czoło gabinetu. P. **Poincare** cieszył się względami finansjery. Tego zaufania w bankierach francuskich i międzynarodowych nie budził p. **Herriot** i dlatego przyszedł do władzy senator **Poincare** a panowie Herriot i **Painleve** znaleźli się w jego gabinecie, bo tu nie chodziło ani o zamach stanu, ani o oryginalny syndykalizm, ani o unicestwienie liberalizmu, wolności myśli i sumienia, o powrót, jak mówi p. **Clemenceau,** do despotyzmu. Konstytucja obowiązuje bez zmiany i żadnych „zadań ogromnych w dziedzinie ustrojowej" p. **Poincare** nie podjął. W olbrzymiej mowie, którą świeżo w parlamencie wygłosił (72 kolumny zwartego druku „Dziennika Urzędowego"!) — zajmuje się p. Poincare sprawami ratowania finansów Francji. To było jego zadanie, jego kompetencje, jego pełnomocnictwa, pozostał tym, kim był. Sława kondotjera z nad Tybru była i jest mu obojętna. I we Francji byli tacy, którzy go już widzieli na białym koniu w stosowanym kapeluszu w otoczeniu świty (istnieją grawiury takie z czasów Napoleona III). Chodzi wciąż w tym samym surducie czarnym, spokojny i rozsądny, myśli o wielu rzeczach, ile że jest szefem rządu myśli przedewszystkiem o tem, aby frank wrócił do dawnej powagi.

P. **Stroński** i w Anglji znalazł „Wzmocnienie". Bankiera **Baldwina** trudno nawet jego fantazji wyobrazić sobie w postaci kondotjera. Ale i tu jest Wzmocnienie: tu bowiem górnicy przegrali strajk, wielki strajk. Bardzo to było bolesne i dla związków zawodowych i dla Partji Pracy, w której wielu znajduje się górników, ale my, ludzie bez fantazji, a natomiast czytający uważnie dzienniki, wiemy o tem tylko, że zbliżają się wybory, że mają dać wyniki lewicowe (w W. Brytanji zawsze, podobno, po konserwatywnym gabinecie przychodzi do władzy gabinet lewicowy). Dziennikarze piszą, że **Macdonald** wróci do władzy, czemu zresztą tow. **Macdonald** przeczy. Ale nikt z wyjątkiem „jedenastu faszystów londyńskich (cyfra pewna! angielska!), a może i wesołego **Chestertona** nie mówi o „Wzmocnieniu".

Program polityczny tych, co chcą zmieniać ustroje polityczne, musi być jasny. Nie jest nim program p. Strońskiego. Amatorów na „Wzmocnienie" znajdzie wyborca polski w innych konfraterniach politycznych. I dlatego wydaje nam się, że p. Stroński będzie pisał przeciwko tym grupom politycznym, ale gdy się znajdzie znowu w Sejmie, będzie głosował, jak w poprzednim za unicestwieniem wolności konstytucyjnych. Z królem, czy bez króla, z **Mussolinim** czy z **Poincarem,** wszystko to są faramuszki. Rzecz jedynie najważniejsza to, — aby Wolności nie było. Warcholstwo tak — ale Wolności, która jest Prawem—nigdy! I dlatego p. Stroński odda wszystkie wolności konstytucyjne za przyrzeczenia, że nie będzie reformy rolnej.

Wolałbym, mówię szczerze, ten wielki talent djalektyczny na katedrze uniwersyteckiej, niż na trybunie sejmowej!

Stanisław Posner.

KRONIKA POLITYCZNA

POLSKIE MIENIE KULTURALNE.

W najbliższych dniach wyjeżdżają do Leningradu dyrektor Bibljoteki Jagiellońskiej dr. **Kunze,** prezes Polskiej Komisji Reewakuacyjnej, oraz członek tej komisji p. **Morelowski,** kustosz zbiorów na Wawelu, celem prowadzenia dalszych rokowań o odbiór kulturalnego mienia polskiego z Z. S. S. R.

Z RZĄDU.

Wczoraj w południe premjer Marszałek **Piłsudski** pracował około 2 godzin w Prezydjum Rady Ministrów, konferując w tym czasie z wicepremjerem Bartlem.

Wicepremjer **Bartel** przyjął na audjencji posła czechosłowackiego p. **Girsę** oraz nowomianowanego posła japońskiego p. **Matsushima.**

BADANIE MAGAZYNÓW ZBOŻOWYCH.

W b. tygodniu wyjeżdża do Bydgoszczy specjalna komisja rządowa, celem zbadania magazynów zbożowych i przydatności ich do celów ulokowania zapasów zbożowych.

ODWOŁANA KONFERENCJA MINISTERJALNA.

Ministerjum Przemysłu i Handlu podaje do wiadomości, że zapowiedziana na dzień 15 i 16 lutego b. r. konferencja p. ministra Przemysłu i Handlu z przedstawicielami poszczególnych działów przemysłowych produkcji polskiej została odłożona z przyczyn od Ministerjum niezależnych na 22-go i 23-go lutego b. r. Konferencja ta rozpocznie się w dniu 22-go b. m. o godz. 11 przed południem. (PAT.)

INSPEKCJA MŁYNÓW.

W przyszłym tygodniu wyjeżdża na prowincję delegacja Ministerjum Spraw Wewnętrznych przy udziale rzeczoznawców fachowych dla zbadania czy i w jakim stopniu stosują się młyny do przepisów o ograniczeniu przemiału żyta do wysokości 65 proc.

SPRAWOZDANIE Z NARADY GENEWSKIEJ.

Ministerjum Spraw Zagranicznych opracowuje sprawozdanie Delegacji Polskiej z narady gospodarczej w Genewie.

NOWY NUNCJUSZ PAPIESKI W POLSCE.

Były nuncjusz papieski w Pradze Mons. **Marmaggi** otrzymał od Rządu polskiego agrement na objęcie nuncjatury w Warszawie.

KARY ZA PRZEKROCZENIE PRZEPISÓW O MIARACH.

Jak się dowiadujemy, został opracowany projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o karach za przekroczenia przepisów o miarach. Projekt rozporządzenia przewiduje karę grzywny za przekroczenie przepisów do wysokości 1.000 zł. i karę aresztu do 3 miesięcy, lub jedną z tych kar.

Do wymierzenia kary grzywny do wysokości 300 zł. powołane są miejscowe urzędy miar, którym jednocześnie przysługuje prawo orzeczenia o niezdatności do użytku, konfiskacie lub zniszczeniu narzędzi mierniczych. Jeżeli kierownik miejscowego urzędu miar uzna za konieczne zastosowanie wyższej kary pieniężnej lub kary bezwzględnego aresztu, to winien sprawę skierować do właściwego Sądu Pokoju.

PRZEGLĄD PRASY

Dwa exposé p. Bartla. — Kobiety a wybory. — Piorunujący ks. Panaś. — Polska a Litwa. — Polska a Niemcy.

„Dwugroszówka" rozważa niedzielne przemówienie p. Bartla w Krakowie i dochodzi do wniosku, że Rząd chce utrzymać równowagę budżetową kosztem niedoli urzędniczej. Pewnie, że i ten wniosek można wysunąć z przemówienia p. Bartla, ale organ endecki, nawet w okresie wyborczym, najmniej ma prawo stawać w obronie urzędników. Od siebie zaznaczamy, że mowa p. Bartla była tak chaotyczna i niepoważna, że nie warto zajmować się nią bliżej. **„Nasz Przegląd"** stwierdza, że p. Bartel nie powiedział nic nowego, ale przychylnie odzywa się o zapowiedzi p. Bartla, że Rząd chce współpracować z nowym sejmem. Lecz pismo to nie zauważyło zastrzeżenia p. Bartla: „o ile sejm stanie na takiem stanowisku, na jakiem stoi Rząd". Czyli: i pod tym względem p. Bartel nie powiedział ...nic nowego.

Pierwszy występ radjowy p. Bartla **„Głos Prawdy"** określa jako nawiązanie stałego kontaktu Rządu ze społeczeństwem. Tymczasem drugi organ prorządowy **„Kurjer Poranny"** słusznie zauważa, że z radja korzystają w Polsce tylko zamożniejsi ludzie, a więc prawicowi, że większość ludności z trudnością zdobywa się na kupno gazety, a cóż dopiero radja.

„Rzeczpospolita" nawołuje kobiety do głosowania na listy endecko - chadeckie, wzamian za co obiecuje im popieranie nierozerwalności małżeństwa. To jest wszystko co chadeko - piasty mają do ofiarowania kobietom. Sprawy ochrony pracy kobiet, ochrony macierzyństwa, zrównania w prawach z mężczyznami i t. d. poprostu nie istnieją dla tych świętoszków. Przy sposobności należy napiętnować twierdzenie organu chadeckiego, jakoby prawo wyborcze kobiety otrzymały od „Polski". Nie „Polska", lecz Rząd Ludowy, socjalistyczno-włościański, dał kobietom prawo wyborcze. Gdyby nie Rząd Ludowy, kobiety po dziś dzień nie miałyby tego prawa.

Oryginalne wezwanie ks. Panasia, obecnie endeko - piastowca, drukuje „Dwugroszówka". Oto zacny księżulek nawołuje do... wyrzucenia z Polski wszystkich wrogów katolicyzmu. Zacietrzewiony ksiądz zapomniał nietylko o konstytucji, ale też o.. katolicyzmie samym, który jest przecież religją chrześcijańską, opartą na miłości bliźniego.

„Kurjer Poranny", „Kurjer Polski", „Polska Zbrojna" omawia notę Rządu Polskiego do Litwy, podkreślając jej zdecydowany charakter, nie dopuszczający wykrętów ze strony Litwy.

Sprawę stosunków polsko - niemieckich w związku z kampanją obszarników niemieckich przeciw traktatowi handlowemu z Polską i odpowiedzi, udzielonej przez min. Niezabytowskiego, oświetlają **„Kurjer Warszawski"** i **„Dzień Polski".**

O naprężeniu sytuacji politycznej w Niemczech pisze **„Głos Prawdy",** stwierdzając, że „dziwaczny konkubinat republikanizmu z mniej lub więcej zamaskowanym monarchizmem, protestantyzmu z katolicyzmem, wolnomyślicielstwa, pokutującego jeszcze w szeregach ludowców niemieckich z klerykalizmem, musi doprowadzić do dramatycznego zerwania..."

Zgoda. Ale dlaczego to, co w Niemczech „musi doprowadzić do dramatycznego zerwania", w Polsce ma rozpocząć dopiero żywot sielankowy? Czem 1-ka nasza jest lepsza od koalicji rządowej w Niemczech?

B.

SESJA RADY LIGI NARODOW

Rada Ligi Narodów zbierze się 5-go marca w Genewie pod przewodnictwem p. **Urutti,** przedstawiciela Kolumbji.

Na pierwszem miejscu porządku dziennego zostały wpisane sprawy wewnętrzno - administracyjne i budżetowe, nie posiadające większego znaczenia.

Po sprawach administracyjnych, Rada rozważy propozycję zredukowania z 4-ch do 3-ch rocznych sesji Rady, a to na wniosek Rządu Wielkiej Brytanji.

Przedstawiciel Polski złoży raport w sprawie rozszerzenia ulg stosowanych obecnie do uchodźców rosyjskich i armeńskich na uchodźców innych narodowości.

Aż trzy sprawy gdańskie wpisane zostały na porządek obrad, a mianowicie:

a) Postój statków wojskowych w porcie gdańskim. Wysoki Komisarz zawiadomił Generalnego Sekretarza Ligi o prowadzeniu w tej sprawie bezpośrednich układów między Rządem polskim a Gdańskiem..

b) Przewóz amunicji i materjału wojskowego przez Gdańsk: używalność Westerplatte. Również i w tej sprawie Wysoki Komisarz zawiadomił Generalnego Sekretarza o toczących się bezpośrednio rokowaniach między Polską a Gdańskiem.

c) Wreszcie trzecia sprawa: kompetencje trybunałów gdańskich w procesach wszczętych przez funkcjonarjuszy kolei gdańskich przeciw administracji polskiej.

(Sprawy gdańskie figurują na porządku dziennym jedynie ze względów formalnych — Rada ograniczy się podczas tej sesji do przyjęcia do wiadomości oświadczeń Wysokiego Komisarza).

We wrześniu Rada Ligi zwróciła się w tej sprawie po opinję doradczą Stałego Trybunału w Hadze.

Zatarg rumuńsko - węgierski znowu wejdzie pod obrady Ligi. Sprawa ta miała być rozważana w grudniu, lecz została odroczona do marcowej sesji.

Rada zbada i przyjmie do wiadomości szereg raportów rozmaitych Komisji, a więc stałej Komisji mandatowej, Komitetu ekonomicznego, Komisji rządzącej Zagłębiem Sary i t. d.

Przedstawiciel Włoch przedłoży Radzie do zatwierdzenia projekt statutu Międzynarodowego Instytutu Kinematograficznego, który ma powstać w Rzymie.

Ze spraw finansowych należy zwrócić uwagę na raport Komitetu w związku z pożyczką stabilizacyjną dla Bułgarji, oraz w związku z podaniem o podobną pożyczkę Portugalji.

Największe zainteresowanie niewątpliwie wzbudzi sprawa wniesiona przez rządy Małej Ententy w związku z zajściem w St. Gotthard, na granicy austro-węgierskiej (transport karabinów maszynowych).

W ostatniej chwili nadeszła petycja niemieckiego „Volksbundu" na Górnym Śląsku, a to na podstawie art. 147 Konwencji polsko-niemieckiej z dn. 15-go maja 1922, w sprawie otwarcia szkoły mniejszościowej w miejscowości Biertułowy.

LISTY OKRĘGOWE P. P. S. DO SEJMU

OKRĘG Nr. 26 — LUBLIN, CHEŁM, LUBARTÓW.

1) Marjan **Malinowski,** malarz - dekorator.
2) Feliks **Kotarski,** garbarz.
3) Bolesław **Dziekan,** kolejarz.
4) Maksymiljan Walter **Szulc,** kolejarz.
5) Józef **Bąk,** rolnik.
6) Piotr **Besart,** murarz.

OKRĘG Nr. 48: PRZEMYŚL — KROSNO.

1) dr. Herman **Lieberman,** adwokat w Warszawie.
2) Józef **Głowacki,** maszynista kopalniany w Męcince.
3) Władysław **Jasiński,** st. magazynier kolejowy w Przemyślu.
4) Franciszek **Dederko,** urzędnik prywatny w Sanoku.
5) Mikołaj **Wojteczko,** szewc w Dobromilu
6) Rudolf **Solon,** elektrotechnik w Grabownicy.

LUSTRACJA PIEKARN NA PROWINCJI

W ubiegłym tygodniu komisja do badania wypieku i jakości chleba przeprowadziła lustrację piekarń w Brześciu i Lublinie. W czasie lustracji stwierdzono, że piekarnie w Lublinie pozostawiają bardzo wiele do życzenia. Piekarnie te mieszczą się bowiem w lokalach wilgotnych i suterynach. Komisja zakwalifikowała 9 piekarń do zamknięcia.

W Brześciu wyniki lustracji wykazały warunki, jeszcze gorsze. Stwierdzono, że piekarnie znajdują się w lokalach niechlujnych i głębokich suterynach. Komisja, ze względu na to, że tamtejsi piekarze zrzeszyli się i wybudowali przy pomocy środków instytucji państwowych piekarnię mechaniczną, która jest zapowiedzią poprawy dotychczasowego stanu piekarnictwa w Brześciu, postanowiła zamknąć jedynie trzy piekarnie.

WISŁA RUSZA

Na przestrzeni od Wilanowa do wsi Dachy w górę Wisły utworzył się zator. W Dachach zagrożony jest wał. Na teren gm. Jeziorna przybyli saperzy i artylerja, celem rozsadzania zatorów lodowych. zagrożone są następujące wsie: Gachy, Kopyty, Łęk i Czernidła. Pod Burakowem również utworzył się zator z prawej strony Wisły. Od wsi Kępa Zawadowska w dół t. j. w stronę Warszawy lód popękał i kra płynie. Od Kępy Zawadowskiej w górę — do wsi Koło, Wisła jeszcze stoi, a jednocześnie formuje się tam zator. Woda przybiera. Na miejsce wyjechali starosta pow. warszawskiego oraz komendant województwa warszawskiego Tomanowski.

TELEGRAMY

Z OBRAD KONFERENCJI PANAMERYKANSKIEJ

SPRAWA WYSOKICH TARYF

Nowy Jork, 14 lutego. (AW.) — Z Hawany donoszą, że w czasie wczorajszych obrad konferencji panamerykańskiej doszło do ostrej scysji między delegacją Stanów Zjednoczonych i Argentyny w kwestji zniesienia wysokich taryf. Delegat argentyński Pueyrredon, który już na początku konferencji wypowiedział się przeciw nadmiernie wysokim taryfom, które szkodzą handlowi, oświadczył wczoraj nagle, iż nie podpisze żadnej konwencji, w którejby nie było postulatu zniesienia nadmiernie wysokich barjer celnych w Ameryce. Delegat Stanów Zjednoczonych wypowiedział się w ostry sposób przeciw wnioskowi argentyńczyka, jako godzącemu w suwerenne prawa poszczególnych państw. Wreszcie na propozycje delegata Urugwaju Varelli postanowiono, iż sprawę sporną załatwi się kompromisowo w ten sposób, że wszystkie delegacje przedstawią ją bezpośrednio swoim parlamentom do rozważenia.

PRASA FRANCUSKA O POLSKIEJ NOCIE DO LITWY

Paryż, 14 lutego (PAT.) Prasa zamieszcza obszerne komentarze, w związku z notą ministra Zaleskiego do rządu litewskiego.

„Temps“ rozpatrując postępowanie Waldemarasa, dochodzi do wniosku, że rząd litewski uczynił wszystko, aby przeszkodzić doprowadzeniu do porozumienia z Polską. Najlepszym tego dowodem jest ostatnia nota Waldemarasa. Minister Zaleski w odpowiedzi swej stawia kwestję wyraźnie, w wyrażeniach odpowiadających duchowi decyzji genewskiej.

W „Journal des Debats“ p. A. Gauvain, oświadcza, że dojście ministrów Zaleskiego i Waldemarasa do porozumienia przed przyszłą sesją Rady Ligi Narodów wydaje się mało prawdopodobne. Byłoby więc wskazane, aby Rada, prowadząc w dalszym ciągu rozpoczęte dzieło określiła sama na sesji marcowej program bezpośrednich rokowań, zaleconych w grudniu ub. r.

„Ere Nouvelle“ poświęca kwestji litewskiej dwa artykuły. W jednym oświadcza, iż dziwną jest rzeczą, że maleńkie państewko wstrzymuje potężny i obejmujący wiele narodów ruch, w kierunku utrwalenia pokoju.

PRZYJAŹN WŁOSKO-RUMUNSKA

Paryż, 14 lutego. (AW.). „Petit Parisien“ podaje rozmowę b. szefa sekcji w ministerjum spraw zagranicznych p. Seydoux z rumuńskim ministrem spraw zagranicznych Titulescu. Titulescu miał oświadczyć, że w rozmowach z Mussolinim przyszło do najzupełniejszego porozumienia we wszystkich ważnych sprawach poltiyki zagranicznej. Przyjaźń włosko-rumuńska jest gwarancją zarówno przeciw niespodziankom ze strony Węgier jak i Sowietów.

ROKOWANIA FRANCUSKO-HISZPANSKIE W SPRAWIE TANGERU

Paryż, 14 lutego. (PAT.). Jak donosi „L'Oeuvre“, rokowania francusko-hiszpańskie w sprawie Tangeru zostały już ukończone. Obecnie omawiana już jest tylko sprawa czasu trwania układu, którego zawarcie nastąpi w dniach najbliższych. Prawdopodobnie nowy statut obowiązywać będzie do r. 1955. Francja zgodziła się na zaspokojenie żądań Hiszpanji w sprawie administracji miasta i strefy Tangeru. Ustępstwa te dotyczą przedewszystkiem spraw policyjnych i nie przekraczają ram traktatów konstytucyjnych.

OPOZYCJA RUMUNSKA W WALCE Z RZĄDEM BRATIANU

Bukareszt, 14 lutego (PAT.) Wczoraj odbył się w Krakowie wielki wiec ludowy, na którym przywódca partji chłopskiej Maniu w przemówieniu swem ostro zaatakował rząd, zarzucając mu, że nie troszczy się o wolę ludu, a władzę zawdzięcza jedynie radzie regencyjnej i bagnetom żandarmów.

ROSJA SOWIECKA A LIGA NARODOW

Genewa, 14 lutego (PAT.) Rosja odrzuciła zaproszenie Ligi Narodów do wskazania osób, któreby mogły być mianowane członkami ekonomicznego komitetu doradczego.

JESZCZE JEDEN PROJEKT ZAŁATWIENIA DŁUGOW MIĘDZYSOJUSZNICZYCH i REPARACJI

Berlin, 14 lutego. (PAT.). „Vossische Ztg.“ donosi z New-Yorku, że główny korespondent europejski „New-York Times“, Edwin James, uchodzący za najlepiej poinformowanego w sprawach reparacyjnych korespondenta amerykańskiego, podniósł w dzienniku swym projekt zlikwidowania sprawy długów międzyaljanckich i reparacyjnych za pomocą przekazania przez aljantów Ameryce obligacyj niemieckich. „Vossische Ztg.“ streszcza ten projekt w sposób następujący: Ameryka skreśli wszystkie długi aljanckie wzamian za otrzymanie sumy 3-ch miljardów dol. Sumę tę wypłacą Niemcy przez umieszczenie na rynkach amerykańskich swych państwowych obligacyj kolejowych i przemysłowych na sumę nominalną 4 miljardy dol., poczem — aby uwolnić się już całkowicie od zobowiązań reparacyjnych — spłacą jeszcze aljantom pod postacią dostaw rzeczowych około 5 miljardów dol.

„Vossische Ztg.“ uważa projekt James'a za balon próbny.

TRUDNOSCI W ROKOWANIACH FRANCUSKO-NIEMIECKICH W SPRAWIE ZAGŁĘBIA SAARY

Berlin, 14 lutego. (PAT.). „Börsen Ztg.“ donosi, że w rokowaniach gospodarczych francusko - niemieckich, dotyczących zagłębia Saary, wynikły poważne trudności grożące nawet zerwaniem rokowań.

LINDBERG—LAUREATEM POKOJOWEJ NAGRODY WILSONA

Nowy York, 14 lutego. (PAT.). — W związku z zakończeniem serji propagandowych lotów przez pułkownika Lindbergha „New York Times“ dowiaduje się, iż Rada administracyjna fundacji Wilsona zamierza przyznać Lindberghowi nagrodę pokojową im. Wilsona.

Co słychać na świecie?

KRONIKA TELEGRAFICZNA

DOŚWIADCZENIA Z ZAKRESU TELEWIZJI.

Donoszą z Nowego Yorku: W **laboratorjum „General Electric Company“ w Schenectady dokonano niezmiernie ciekawych prób aparatem, łączącym właściwości przenoszenia fal dźwiękowych z przenoszeniem na ekran obrazu mówiącego. Eksperymenty dały doskonałe wyniki. Zebrane osoby mogły na ekranie widzieć każde mrugnięcie oka osoby mówiącej, a nawet najlżejsze smugi dymu z jego papierosa. Główną zasługę wynalazku przypisuje „General Electric Company“ jednemu ze swych inżynierów dr. E. F. Alexandersonowi.**

NA UNIWERSYTECIE NOWOJORSKIM JEST WIĘCEJ STUDENTEK NIŻ STUDENTÓW.

„Columbia University“ po raz pierwszy w historji tego zakładu naukowego posiada w roku bieżącym więcej słuchaczek, niż słuchaczy. Na ogólną ilość 34.997 studjujących 50.7% jest kobiet.

NA MASYWACH LODOWYCH NA MORZU.

Donoszą tu z Leningradu, iż w zatoce Łużskiej, na morzu Bałtyckiem, kilka znajdujących się nad brzegiem masywów lodowych oderwało się nagle od brzegów i popłynęło na morze. Nieszczęśliwym zbiegiem okoliczności w chwili odrywania się masywów nad brzegiem zgromadzony był tłum rybaków. Odłamane masywy lodowe zabrały z sobą kilkuset rybaków i przeszło 100 podwód z końmi. Przy pękaniu lodu zginęło dwudziestu kilku rybaków.

PROCES

O ZAMORDOWANIE KURATORA SOBIŃSKIEGO

Wczoraj zeznawali funkcjonarjusze policji, którzy brali udział w dochodzeniach w sprawie mordu. Następnie przesłuchano świadka Franciszka Miljana, inspektora więziennego, który stwierdził na podstawie notatek, że nigdy Werbiccy nie byli umieszczeni w takich celach, gdzie mogliby się porozumiewać. Również Atamańczuk był stale pod strażą i dlatego świadek wyklucza, aby porozumiewali się z innymi oskarżonymi.

Świadek Stanisława Szlepak zna Michała Werbickiego od kilku lat i słyszała razu pewnego, jak ktoś nazwał Werbickiego Wasylkiem.

Ciekawe były zeznania świadka Metodego Smalki, kontraktowego wywiadowcy policyjnego. Obrona sprzeciwiała się zaprzysiężeniu tego świadka, albowiem Werbicki Iwan stwierdził, że jest to właśnie ten wywiadowca, który go miał bić. Trybunał jednakowoż, zgodnie z wnioskiem prokuratora, uchwalił zaprzysiężenie świadka. Smalka aresztował w parku Kościuszki Michała Werbickiego oraz Dzisia, opisuje dokładnie scenę aresztowania Michała Werbickiego oraz spotkanie jego z bratem Iwanem, którego również aresztowano. Wywiązuje się długa dyskusja na temat szczegółów technicznych, poczem przewodniczący musiał wiele pytań uchylić.

Podobnie rzecz się miała ze świadkiem Budnym, który inwigilował oskarżonych i spisywał relacje. Świadek opisuje dokładnie scenę wkroczenia do mieszkania Werbickiego, gdzie znalazł pod łóżkiem teczkę, zawierającą maskę gazową, plany i różne notatki. Następnie obrona bierze świadka w ogień krzyżowych pytań i tu znowu musi ingerować przewodniczący przez uchylenie pytań, nie mających związku ze sprawą.

Po przerwie przesłuchiwano dalej funkcjonarjuszy policyjnych.

GIEŁDA MIĘSNA W WARSZAWIE

W szeregu zagadnień aprowizacyjnych stolicy jedno z ważniejszych miejsc zajmuje sprawa zaopatrzenia ludności w mięso. Zaniedbana ta dziedzina życia wymaga dużego wysiłku pracy i niemałych środków materjalnych, aby ze stanu, w jakim się obecnie znajdujemy, przejść mogła do nowoczesnych form obrotu handlowego, który w dzisiejszem położeniu rzeczy nie odpowiada ani potrzebom konsumenta, ani też interesom produkcji handlowej.

W zmienionych podczas i po wojnie warunkach handlu w odróżnieniu od czasu przedwojennego, kiedy targowiska warszawskie obesłane były dostateczną ilością żywca i gdzie zawierane były tranzakcje kupna - sprzedaży przez fachowców rzeźników, którzy po uboju w rzeźni sami bezpośrednio zajmowali się sprzedażą mięsa, dziś handel materjałem rzeźnym uzależniony jest od nielicznej a mocno zwartej grupy ludzi, przy formie obrotu, która wyklucza całkowicie jakiekolwiek współzawodnictwo zarówno wśród hurtowników, gdy chodzi o żywca, jak i detalistów w jatkowej sprzedaży mięsa, aby w istniejącym stanie rzeczy mógł znaleźć się się na rynku producent ze swym towarem, lub aby towar taki nadszedł do sprzedaży na rynek warszawski — mowy być nie może.

Brak organizacji finansowej, któraby mogła wyeliminować z rynku nie tyle zawodowych hurtowników mięsnych dość nielicznych zresztą, i których ilość coraz maleje, ile owych dobranych kapitalistów, umiejących opanować sytuację w każdej chwili, zarówno w Warszawie, jak i na miejscu u producenta — sprzyja coraz bujniejszej spekulacji. Otóż czynnikiem jawności cen ma być na przyszłość giełda mięsna. Poza tem magistrat powołuje do życia kasę targową mięsną.

Zainicjowany projekt powołania do życia w Warszawie giełdy mięsnej znalazł życzliwą opiekę czynników, zainteresowanych w obrocie mięsem czy bydłem. Powstał już komitet organizacyjny, który zajmie się zalegalizowaniem wszelkich, związanych z jej uruchomieniem, formalności. Z ramienia miasta do komitetu wchodzą przedstawiciele: dyrekcji miejskich zakładów zaopatrywania Warszawy, dyrekcji rzeźni i targowisk zwierzęcych oraz inspekcji handlowej.

NAKŁADEM C. K. W. P. P. S. UKAZAŁY SIĘ NASTĘPUJĄCE BROSZURY W CENIE PO 5 GR.:

1) Kobiety, kartki wyborcze, to wasza broń.

2) Kto ciągnie zyski z „poprawy gospodarczej“ kraju?

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

STRASZNE POŁOŻENIE ROBOTNIKÓW FABRYKI „PORĘBA“

Dziwne praktyki Dyrekcji

Pisaliśmy przed paru tygodniami o rozpaczliwem położeniu robotników fabryki „Poręba“, i zdawało nam się wówczas, że może nareszcie istniejące stosunki ulegną zmianie na lepsze. Niestety, tak nie jest. Pomimo wszelkich interwencji ze strony Sekretarjatu Okręgowego Związku Metalowców, oraz obietnic ze strony Dyrekcji, **robotnicy tego zakładu w dalszym ciągu nie otrzymują w odpowiednich terminach należnych im wypłat, z powodu czego całe rzesze robotników z rodzinami przymierają nadal głodem.**

Dyrekcja fabryki na każdą podjętą interwencję ma jedno tłomaczenie: brak gotówki, ostatnio zaś wpadła na dość dowcipny pomysł, a mianowicie: **zorganizowano przy fabryce sklep, do którego (zamiast gotówkowych wypłat) wydaje się bony, pędząc robotników po nabywanie towaru, niejednokrotnie nawet gorszego gatunku, niżby go można dostać w prywatnym sklepie za gotówkę. Zdarza się również bardzo często, że robotnik, chcąc zdobyć choćby kilka groszy, zmuszony jest nabyty towar w sklepie fabrycznym sprzedawać za półdarmo.**

Wszystko to dzieje się, wbrew obowiązującym ustawom i pod bokiem Inspektoratu Pracy. Ponieważ dotychczas wszelkie interwencje nie odniosły należytego skutku, raz jeszcze zmuszeni jesteśmy podnieść te sprawy, w nadziei, że nareszcie Rząd zainteresuje się tym zakładem, tembardziej, że jest głównym odbiorcą jego produkcji.

Wiadomo nam przecież, że zazwyczaj przy zamówieniach Rząd wpłaca połowę należności i należałoby tylko położyć nacisk na dyrekcję, by otrzymana suma w pierwszym rzędzie była obrócona na regulowanie robocizny.

Pozatem nie należy zapominać, że dyrekcja fabryki „Poręba“ nie darmo otrzymała dość poważną pożyczkę, na poczet której podjęto już pewne sumy, wszystko to jednak prawdopodobnie obrócono na zapchanie różnych dziur, tylko nie na uregulowanie należności robotniczej.

Czas wielki, by nareszcie władze zainteresowały się tą sprawą!

Półtoratysiączna rzesza robotnicza z rodzinami cierpi głód!

TRAGEDJA W POCIĄGU OSOBOWYM LWÓW — KRAKÓW.

Na torze kolejowym, w pobliżu jednej z mniejszych stacyj pod Przeworskiem, znaleziono zmasakrowane zwłoki kobiety. Po przeprowadzeniu dochodzeń, stwierdzono, że są to zwłoki jednej z pasażerek, która odbywała w przedziale II klasy w pociągu osobowym Nr. 30 podróż ze Lwowa do Krakowa. W chwili przybycia tego pociągu do Przeworska, istotnie stwierdzono w jednym z przedziałów ślady napadu bandytów i nieobecność pasażerki, która zajęła ten przedział we Lwowie. Na dachu wagonu stwierdzono ślady stóp. Prawdopodobnie bandyci, wdarłszy się do przedziału, zajętego przez samotną kobietę, stawiającą im opór, wyrzucili pasażerkę w biegu przez okno i dokonali rabunku. Należy przypuszczać, że po krótkiem grasowaniu, zostali spłoszeni, gdyż cenniejsze przedmioty nie zostały skradzione.

Łódz

DZIWNA KONFISKATA.

Wczoraj, z rozporządzenia Kom. Rządu w Łodzi skonfiskowany został „Włókniarz“, organ Zw. Zaw. Rob. Przemysłu włókienniczego za artykuł p. t. „Echa ostatniego strajku włókniarzy“.

W artykule tym podane były nazwiska osób, ukaranych przez Sądy Okręgowe w Kaliszu i Łodzi, w związku z ostatnim strajkiem marcowym włókniarzy.

KARTEL W ŁÓDZKIM PRZEMYŚLE WŁÓKIENNICZYM.

Agencja „Unja“ donosi z Łodzi, iż ukończone zostały rokowania pomiędzy 7 największemi firmami włókienniczemi w Łodzi w sprawie jednolitej polityki w kwestji cen.

Umowa została podpisana przez Tow. Akc. Scheiblera i Grohmana, I. K. Poznańskiego, K. Steinerta, Krusche i Endera, L. Geyera i firmę „Zawiercie“.

Kartel rozpoczął swą działalność od tego, że wszystkie wymienione firmy zobowiązały się sprzedawać swoje wiosenne wyroby ze zwyżką 18 proc.

Białystok

MNIEJSZOŚCIOWE LISTY.

Okręgowa komisja wyborcza Nr. 5 w Białymstoku po rozpatrzeniu i zbadaniu zgłoszonych list kandydatów na posłów i senatorów unieważniła 5 list: 1) listę ludności narodowości białoruskiej z powodu niezłożenia przez kandydatów deklaracji o zgodzie na kandydowanie, 2) listę białoruskiego robotniczo - chłopskiego zjednoczenia z tychże samych powodów, 3) żydowską listę gospodarczą współpracy z rządem z braku deklaracji kandydatów, 4) listę jedności robotniczo-chłopskiej Nr. 13 (komuniści) — ze względów formalnych (brak adresów i nieczytelne podpisy wyborców) oraz 5) listę białostockiego okręgowego komitetu wyborczego robotniczo-chłopskiego — również ze względów formalnych. Pozostałe listy zostały zatwierdzone.

Podkarpacie

ZAMYKANIE TARTAKÓW W POLSCE.

Przeszło od roku wzmaga się z każdym dniem wywóz drzewa okrągłego zagranicę, z czego wynika rabunkowa gospodarka leśna z jednej strony, a z drugiej strony — bezrobocie wzmagające się przez zamykanie tartaków i wyrzucanie setek robotników na bruk. Nie wiemy, czy leży to w interesie rządu, aby przy tak wielkiem bezrobociu w Polsce powiększać rzesze bezrobotnych, obciążając budżet państwa zapomogami podczas, gdy kapitaliści drzewni, wywożąc drzewo okrągłe bez trudu zagranicę, zagarniają miljony dolarów i funtów szterlingów, a Polska będzie skazana na sprowadzanie drzewa tartego z zagranicy.

W sprawie tej interwenjowała w Min. Pracy delegacja Centralnego Zw. Rob. Przemysłu drzewnego w Polsce, z siedzibą w Krakowie.

W ostatnich czasach znowu w Turce, Wygodzie i Worochcie przeszło 1000 robotników zostało pozbawionych pracy.

Delegacja, złożona z robotników, poszkodowanych tem bezrobociem, przybyła do Warszawy i udała się ponownie do Min. Pracy, gdzie przedstawiła całą sprawę, a następnie do Min. Przemysłu i Handlu, do Min. Rolnictwa i do Min. Robót Publicznych. Nie została jedynie przyjęta w Min. Robót publicznych, gdzie wyznaczono delegacji audjencję na 4 dni później, ale niestety — tak długo delegaci czekać nie mogli!

Władze powinny użyć wszystkich środków, aby wywóz drzewa unormować w sposób nieszkodliwy dla państwa, a nie powiększać bezrobocia.

Kraków

DWAJ ROBOTNICY RUNĘLI Z PIĘTRA NA BRUK.

Na ul. Gertrudy zdarzył się fatalny wypadek. Zajęci przy odnowieniu fasady domu Jan Burek (lat 20), murarz i Jan Jamba (lat 42), cieśla, spadli wskutek oberwania się części ganku z wysokości pierwszego piętra na bruk. Obaj robotnicy odnieśli obrażenia cielesne, przyczem Jamba doznał złamania żebra.

POŻYCZKA INWESTYCYJNA

W Nr. 36 „Monitora Polskiego“ z dn. 14 lutego 1928 r. ogłoszone zostało rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 6.II 1928 r. w sprawie emisji 4% premjowej pożyczki inwestycyjnej. Na zasadzie tego rozporządzenia minister Skarbu upoważniony jest do wypuszczenia 4% premjowej pożyczki inwestycyjnej w wysokości 50 miljonów złotych w złocie, w obligacjach na okaziciela po 100 zł. w złocie każda. Wpływ z tej pożyczki inwestycyjnej przeznaczony jest na zasilenie ruchu budowlanego, na pokrycie kosztów budowy nowych linij kolejowych, kosztów odbudowy i przebudowy linij już istniejących, oraz na wykup 8% państwowej pożyczki złotej 1922 r. i 8% pożyczki konwersyjnej. Obligacje 4% premjowej pożyczki inwestycyjnej umorzone będą w ciągu lat 10 drogą losowania w dn. 1-go kwietnia i 1 października każdego roku. Pierwsze losowanie nastąpi w dn. 1 kwietnia 1928 r. Nieumorzone obligacje uczestniczyć będą w losowaniu premij, które odbywać się będzie jednocześnie z losowaniem obligacyj, celem ich umorzenia. Na premje przeznacza się w pierwszem półroczu 1½% od sumy pożyczki, t. j. 750.000 zł. w złocie. W następnych półroczach stosunek sum, przeznaczonych na premje do nieumorzonej sumy pożyczki, ulegać będzie stopniowemu zwiększeniu i w ostatniem półroczu wynosić będzie 10%. Pozatem rozporządzenie nadaje obligacjom 4% premjowej pożyczki inwestycyjnej wszelkie prawa papierów pupilarnych.

WARSZAWA ROBOTNICZA

DO WSZYSTKICH PRACOWNIKÓW NA DROGACH WODNYCH!

Dnia 19 lutego (niedziela) o godz. 10 rano, w lokalu Z. Z. K., ul. Czerwonego Krzyża 20, odbędzie się zebranie pracowników, zatrudnionych na drogach wodnych. Sprawy bardzo ważne. Prosimy o liczne przybycie.

Związek Transportowców w Polsce.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

POSIEDZENIA, ZGROMADZENIA ODCZYTY.

W środę dnia 15 b. m.

Dzielnica Wola - Czyste. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Wolska 44, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Sielce. O godz. 7 przy ul. Czerniakowskiej nr. 32 z podwórka—ogólne zebranie członków i sympatyków.

Dzielnica Ochota. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Grójecka 59, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica „Jerozolima" o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się zebranie Komitetu dzielnicowego.

Praga. O g. 7, Brukowa 29, ogólne zebranie członków dzielnicy

Dzielnica Czerniakowska. O godz. 7 w lokalu, Solec 67, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Mokotów. O godz. 7, Bagatela 12a, ogólne zebranie członków dzielnicy

Dzielnica Starówka. O godzinie 7-ej, w lokalu dzielnicy, Rycerska 6, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Koło Tytoniowców. O godz. 3 m. 30 w lokalu, Okopowa 30, odbędzie się zebranie Koła

Koło Zbrojownia. O godz. 4 m. 30, Brukowa 29, zebranie Koła.

Koło „Pocisk". O g. 4.30, Brukowa 29, zebranie Koła.

Koło Gazowników „Ludna". O g. 6 w lokalu OKR (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się zebranie Koła.

MŁODZIEŻ.

Z. N. M. S. ZEBRANIE KOŁA SAMOKSZTAŁCENIOWEGO.

W czwartek, dnia 16 b. m., o godz. 8 w., Tow. Janiszewski, senior Z. N. M. S. wygłosi w ak. Kole Przyjaciół Ligi Nar. odczyt na temat: „Międzynarodowa Konferencja Ekonomiczna". Wzywamy towarzyszów do licznego przybycia.

Wielka Zabawa Karnawałowa. Dnia 18 lutego — w sobotę — w Salach Klubu Akademickiego (Aleja 3-go Maja 9), odbędzie się Wielka Zabawa Karnawałowa, urządzona staraniem koła Młodzieży T. U. R. „Powiśle" Liczne atrakcje, moc niespodzianek. Wejście tylko 2 złote.

Ruch kult-oświatowy.

WIELKA ZABAWA TANECZNA. Staraniem T-wa „Wiedza Robotnicza" w lokalu własnym, Brukowa 29 na Pradze, o godz. 9 wiecz. dn. 18 b. m. odbędzie się Wielka Zabawa Taneczna. Na program złoży się część koncertowa i wiele innych niespodzianek. Bufet na miejscu obficie zaopatrzony.

LIST DO REDAKCJI

Jako osoba, badająca zagadnienia spółdzielczości pracy, otrzymuję z różnych stron zapytania o świeżo zarejestrowanej przez Sąd Okręgowy w Warszawie spółdzielni pod firmą: „Kooperacja Pracy", mającej siedzibę w Warszawie, ul. Chmielna 28, która to spółdzielnia zapowiedziała zapomocą wielkich plakatów, rozlepionych po Warszawie, że rozpoczyna w całej Polsce potężną działalność gospodarczą na najróżniejszych terenach i w ten sposób zamierza dać zatrudnienie bezrobotnym, zwalczyć bezdomność, głód i inne niedomagania społeczne i pod swem „umiejętnem, życzliwem i doświadczonem kierownictwem"" — zapewnić społeczeństwu dobrobyt, a poza tem zapowiada między innemi wydawanie pisma pod tytułem „Potęga Pracy" z działem bezpłatnych ogłoszeń dla poszukujących i ofiarujących pracę.

W odpowiedzi na powyższe pytania oświadczam, że z imprezą tą nie miałem i nie mam nic wspólnego i że dowiedziałem się o niej dopiero ze wspomnianych wyżej plakatów. Gdy, zaciekawiony tą sprawą, poznałem jej organizatorów i statut, utwierdziłem się w przekonaniu, że impreza ta nie ma nic wspólnego z właściwą spółdzielczością pracy i przedstawia się wogóle, nazywając rzecz najostrożniej, wysoce niepoważnie.

(—) **Jan Wolski.**

Ś. † P.

Dr. Jan Eugenjusz PIASZCZYŃSKI

lekarz ambulatorjum Kasy Chorych m. Warszawy, przy ul. Jagiellońskiej

zmarł w dniu 11 lutego 1928 roku.

Kasa Chorych w Zmarłym traci zasłużonego i oddanego Insfytucji pracownika.

Cześć Jego pamięci

ZARZĄD KASY CHORYCH M. WARSZAWY.

Z OPERY

WZNOWIENIE „ŁUCJI Z LAMERMOORU".

Są dwa punkty widzenia, z których możemy zapatrywać się na wartość i znaczenie „Łucji". Jeden—to pogląd naszych babek i prababek, które przed kilkudziesięciu laty wzruszały się cierpieniami nieszczęśliwej narzeczonej Artura i zachwycały powtarzającemi się do znudzenia trójdźwiękami Donizettiego, a drugi dzisiejszy, o wiele chłodniejszy, głoszący bez żadnych wątpliwości, że Łucja, przetransponowana na język operowy z powieści Walter - Scotta, wyblakła już bardzo, że nawet wspaniała koloratura p. E. Bandrowskiej nie może ocalić i pokryć muzyczno - dramatycznego ubóstwa tej sztuki.

Iluż to kompozytorów przedmoniuszkowskiej epoki naśladowało „Łucję", efekt „obłąkania", śpiewne bel canto bohaterów, albo ilu śpiewaków i śpiewaczek znalazło w niej pole do zabłyśnięcia w rolach głównych Łucji i Edgara. Ale to było dawniej. Dziś nikt się na Donizettim wzorować nie będzie, choćby p. Sillich, dyrygujący orkiestrą, jeszcze więcej starał się ukryć banalności muzyczne opery i choćby p. Woliński (Edgar) jeszcze piękniejszym głosem śpiewał i rozpaczał, że jego „zwłoki" pokryje „grób głęboki"

Prawda, że p. Bandrowska, jako Łucja, dała pyszną kreację i w sensie aktorskim i głosowym. W przedostatniej odsłonie w słynnej scenie obłąkania i śmierci podniosła ogromnie w górę skalę wyrazu całej melodramatycznie pomyślanej sytuacji, ale w orkiestrze nie przestają podskakiwać trójdźwięki nawet wtedy, kiedy bohater żegna się z tym „padołem płaczu". Między akcją i muzyką niema żadnego porozumienia. Edgar odbiera sobie życie, a p. Sillich musi popędzać orkiestrę, żeby konwencjonalnym forte - finałem „uwieńczyła" dzieło. Bohater się smuci — orkiestra się cieszy, sytuacje mówią swoje, muzyka swoje, a słuchacz-obserwator, rzadki bywalec na operze, nie wie, czy mu się to ma podobać, czy nie. Ba, nawet zlepek dekoracyjny jest tak misternie dobrany, że wcale nie razi.

Ostatecznie wiadomo, że niezbadane są drogi, po których chodzą gusta i guściki publiczności. Opera miała powodzenie; p. Bandrowska w pierwszym rzędzie. A że bywalcy operowi spragnieni są nowości, a choćby tylko „w braku laku" odnowień i odświeżeń, więc nawet pretensjonalne duety Donizettiego podobały się, tembardziej, że ich tercje i seksty p. Bandrowska i p. Woliński pracowicie oszlifowali. **H. Dor.**

WYPADKI

PRZESTĘPSTWA, NIESZCZĘŚCIA

ZAGADKOWY ZGON.

Wczoraj około godz. 8 rano do mieszkania F. Brzeskiego, lat 52, mistrza szewckiego przy ul. Kruczej 7, przyszła gospodyni jego Józefa Pirogówna. Zdziwiona, że Brzeski śpi jeszcze, Pirogówna podeszła do łóżka i dotknąwszy Brzeskiego, stwierdziła, że jest on zimny. Śpiący w tymże pokoju czeladnik Brzeskiego, Józef Morawski, nie zauważył w nocy nic podejrzanego. Wkrótce przybył lekarz Pogotowia, który skonstatował już śmierć Brzeskiego, lecz przyczyny nie mógł ustalić. Brzeski, kładąc się spać, był jaknajzdrowszy.

UPADEK DO KANAŁU.

Przy zbiegu ul. Niskiej i Okopowej, gdzie prowadzone są roboty ziemne, związane z budową głównego kolektora A2, przez dyrekcję wodociągów i kanalizacji, zajęty tam przy pracy murarz 29-letni Franciszek Staniszewski (Młociny), pośliznął się na rusztowaniu i spadł do kanału głębokiego na 4 i pół metra, upadając na zmarzniętą ziemię. Niezwłocznie kilku robotników pospieszyło na dół po drabinie, którzy wydobyli nieszczęśliwego. Lekarz Pogotowia stwierdził ogólne potłuczenie. Po opatrunku chorego przewieziono do domu.

ZWOLENNIK CIEMNOŚCI.

Na klatce chodowej w domu nr. 97 przy ul. Marszałkowskiej dozorca ujął na gorącym uczynku kradzieży lampek elektrycznych znanego złodzieja - recydywistę, Bolesława Chorowicza (nigdzie niemeldowanego), od którego odebrano 12 sztuk lampek, pochodzących z kradzieży na klatkach schodowych w domach na terenie 13 komisarjatu.

ZNALEZIENIE KRADZIONYCH RZECZY.

Brygada lotna urzędu śledczego dokonała rewizji w mieszkaniu Marji Bieńkowskiej przy ul. Śliskiej 20. Znaleziono tam 5 dużych waliz, napełnionych różną garderobą, pochodzącą najprawdopodobniej z różnych kradzieży na kolejach. Jak ustalono, Bieńkowska jest kochanką znanego złodzieja kolejowego, Ludwika Kowalewskiego, który obecnie odsiaduje karę w więzieniu w Krakowie. Bieńkowską aresztowano. Walizy z łupem przewieziono do urzędu śledczego.

WYPADEK SAMOCHODOWY.

Przy zbiegu ul. Poznańskiej i Al. Jerozolimskich dostał się pod samochód Władysław Michalski lat 35 (św. Wincentego 21), u którego lekarz Pogotowia stwierdził potłuczenie w okolicy lewego stawu skokowego.

KRONIKA

STAN POGODY.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie +0.9, najniższa —3,1.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym. Zachmurzenie przeważnie duże, rankiem mglisto. Drobne opady na zachodzie i południu, a krótkotrwałe przejaśnienia głównie na północnym wschodzie kraju. Nieco chłodniej, w ciągu dnia temperatura w pobliżu 0. Słabe wiatry miejscowe.

Odroczenia służby wojskowej. Dziś komisarjaty policyjne, na zlecenie kom. rządu, rozpoczną przyjmowanie podań od poborowych, ur. w r. 1907, 1906 i 1905 o uznanie ich za jedynych żywicieli rodzin. Do podania należy załączyć: 1) wyciąg z ksiąg ludności stałej, a w wypadku niemożności przedstawienia takiego wyciągu — metryki wszystkich członków rodziny poborowego, bez względu na to, czy mieszkają razem z nim, czy oddzielnie; 2) odpis posiadanego dokumentu wojskowego; 3) zaświadczenia o wysokości zarobków poszczególnych członków rodziny oraz 4) inne dokumenty, jak naprz. metryki śmierci itp., mogące mieć znaczenie dla stwierdzenia, że poborowy jest istotnie jedynym żywicielem rodziny. Za jedynych żywicieli mogą być uważani: 1) syn niezdolnych do pracy rodziców, wdowy lub wdowca, syn niezdolnej do pracy nieślubnej matki, 2) rodzony i przyrodni brat osieroconego i do pracy niezdolnego ślubnego lub nieślubnego rodzeństwa, 3) wnuk niezdolnych do pracy dziadków, względnie dziadka lub babki w linji prostej, o ile osoby te nie posiadają zdolnych do pracy dzieci. Bracia poborowego, o ile zamieszkują oddzielnie od rodziny, której utrzymanie zależne jest od pracy poborowego, nie są brani pod uwagę przy udzielaniu odroczeń jedynym żywicielom, siostry zaś poborowego wogóle będą brane pod uwagę, o ile mogą zastąpić poborowego i utrzymać rodzinę. Przy udzielaniu odroczeń ma znaczenie badanie zdolności do pracy członków rodziny. Dotyczy to rodzeństwa — mężczyzn od lat 16, kobiet od lat 18 oraz rodziców do lat 60. Samotne matki (wdowy, rozwiedzione itp.) ponad lat 45 uważane są za niezdolne do pracy.

Komitet Wykonawczy Zrzeszenia Kresowych Wierzycieli Banku Handlowego w Warszawie zawiadamia, że walne zebranie Zrzeszenia wyznaczone zostało na dzień 19 b. m. (niedziela) na godzinę 11-ą rano i odbędzie się w sali Zw. Zaw. Pracown. Bankowych R-tej Polskiej przy ul. Królewskiej nr. 35 w podwórzu.

Polskie Tow. Polityki Społecznej. Dziś o g. 7 odbędzie się w audytorjum im. Smoleńskiego (a. VIII) w Uniwersytecie odczyt publiczny prof. dr. Z. Daszyńskiej - Golińskiej p. t. „Mieszkanie, jako problem polityki społecznej".

Przed budową kolei podziemnej w Warszawie. Próbne wiercenia gruntu, w związku z zamierzoną budową kolei podziemnej w Warszawie, natrafiają na cały szereg przeszkód. W pewnem miejscu naprz. musiano przerwać roboty wobec natrafienia na znaczną ilość gazu azotowego, który przesłano do analizy do pracowni Politechniki warszawskiej. Omawiane wiercenia będą dokonane ogółem w 80 punktach miasta. Dotąd wykonano połowę robót. Prace wiertnicze potrwają jeszcze parę tygodni. Do dyrekcji tramwajów miejskich zwrócił się już cały szereg instytucyj naukowych z prośbą o zakomunikowanie wyników wierceń, które posiadają doniosłe znaczenie pod względem geologicznym, albowiem odbywają się na głębokości około 20 metrów.

„Tłusty czwartek" u Handlowców. Staraniem Wydziału Zebrań Towarzyskich, w czwartek 16 b. m. w salach Zw. Handlowców (Sienna 16) odbędzie się wieczór klubowy, na który Wydział zaprasza członków Związku i wprowadzonych gości. Początek o godz. 8-ej wiecz.

Środa literacka. Jutro odbędzie się w Polskim Klubie Artystycznym (hotel Polonia) wieczór autorski znanego poety Gabryela Karskiego. Początek o g. 8 wiecz.

ZE SPORTU

GRACA SKACZE NA KROKWI 59½ MTR.

W dniu wczorajszym odbył się na Krokwi konkurs skoków, który przyniósł niezwykłe rezultaty, mianowicie Graca zdobył w tym konkursie pierwsze miejsce, skacząc na 58 i pół i 59 i pół mtr., a więc osiągnął po Bronisławie Czechu najlepsze wyniki w skokach w Polsce.

PING-PONG W WARSZAWIE.

W meczach ping-pongowych Makabi pokonała YMCA 5:2, zaś Makabi II zwyciężyła Czarnych 7:0.

W piątek i sobotę o godz. 19 w lokalu Gwiazdy odbędą się mecze ping - pongowe Gwiazda - Błyskawica i Gwiazda-Jutrzenka.

IGRZYSKA ZIMOWE W ST. MORITZ

Wczoraj, podczas gęsto padającego śniegu odbyły się biegi łyżwiarskie na 500 i 5000 mtr. Wyniki były następujące: 500 m. Thunberg 43.4, Evensen 43.4, Friman 43.6, Farell 43.6, Larsen 43.6, Pedersen 43.8, Gorman 43.9, Bachman 44.4, Olsen 44.7, Murphy 44.9, Joffee 54.2, Logen 45.2, Opaska 45.2, Robinson 45.9, Burmeister 46.2, Rumba 46.3, Białas 46.5, Moser 46.7, Oetvos 46.8, Juagblut 47.2, Polacek 47.5, Mitt 47.7, Andreson 47.9, Mayke 49.1, Riedel 49.1.

5000 mtr. — Balangrud 8:50.5, Skutnabb 8:59.1, Evensen 9:01.1, Joffee 9:01.3, Carlsen 9:03, Białas 9:06.3, Polacek 9:08.9, Anderson 9:09.7, Staksrud 9:09.9, Thunberg dwunasty z czasem 9:11. Gorman i Trovati wycofali się z biegu. Warunki atmosferyczne fatalne.

***

Wyznaczony na poniedziałek mecz hokejowy Belgja - Francja odbędzie się w środę. Tegoż dnia odbędą się następujące imprezy: Anglja - Węgry (hokej), jazda figurowa pań i panów oraz pierwszy mecz hokejowy z serji finałowej.

***

Podczas treningu na skoczni w St. Moritz Rozmus skoczył 52 mtr., a Czech 65 mtr.

Z GIEŁDY

Warszawa, dnia 14 lutego

Dolar St. Zjedn. 8.88
Belgja 124.15
Holandja 358.90
Londyn 43,443 i pół.
Nowy Jork 8.90
Paryż 35.02¼
Praga 26.41½
Szwajcarja 171.45
Włochy 47.23
Wiedeń 125.50

Papiery procentowe.

Dolarówka 67.75—66.75. 8% L. Z. Banku Roln. 93.00. 8% L. Z. Banku Gosp. Kraj. 93.00. 6% Pożycz. dol. 1920 r. —.—. 8% Poż. konwersyjna 67.00. 10% Poż. kolejowa 102.25. 5% Pań. poż. konwersyjna 67.00. 4½% L. Z. ziem. przedw. 56.75. 5% L. Z. Warsz. przedw. 63.25. 4½% L. Z. Warsz przedw. —.—. 4½% L. Z. ziem. złotowe —.—. 5% L. Z. Warsz. złotowe —.—. 4½% L. Z. Warsz. złotowe —.—. 5% L. Z. Warsz. do 1918 r. 6% Oblig. Warsz. 1926—16 r.—63 00

Akcje.

Bank Polski 153.00—153.25. Bank Dyskontowy 136.00 —.—. Bank Handlowy 123.00. Bank Zachodni 33.00. Bank Zw. Sp. Zarob. 91.50. Bank zjedn. ziem. pol. Cerata —.—. Kijewski —.—. Puls —.—. Zgierz —.—. Spiess 160.00. Elektryczność —.—. Siła i Światło 110.00. Czersk —.—. Częstocice 75.00. Chodorów —.—. Gosławice —.—. Michałów —.—. W. T. F. Cukru 78.00. Węglowe 98.00. Firlej —.—. Łazy —.—. Wysoka 156.00. Polska Nafta —.—. Nobel 43 00 Cegielski. —.— Lilpop 40.75 Norblin 208.00. Orthwein 83.00. Morzejów 46.00. Parowóz —.—. Ostrowiec 83.75. Zieleniewski —.—. Rudzki 50.00. Starachowice 64 50. Zawiercie 30.50. Żyrardów —.—. Borkowski 18.50. Syndykat —.—. Haberbusch —.—. Spirytus 39.00. Żegluga 41.00.

z dnia 14 b. m. godz. 10 w.

Akcje. Tendencja prawie utrzymana.
Dolar amer. 8.88 ½, Bank Polski 153.00, Cukier 84.00, Węgiel 101.50, Modrzejów 45.50, Lilpop 42.25, Ostrowiec 83.00, Rudzki 52.00, Starachowice 64.00, Żyrardów 17.25. Rubli 100 złotem 467.50 w żądaniu. 100 złotych w złocie 172.00.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne.

Przetarg.

Okręgowy Związek Kas Chorych Województwa Łódzkiego, z siedzibą w Łodzi przy ul. Pomorskiej 18 ogłasza niniejszem publiczny przetarg ofertowy na urządzenie centralnego ogrzewania w lecznicy Okręgowego Związku Kas Chorych w Łodzi przy ul. Zagajnikowej nr. 22.

Przetarg odbędzie się dnia 12 marca 1928 roku o godz. 12-ej w biurze Okręgowego Związku Kas Chorych w Łodzi, ul. Pomorska 18.

Oferty pisemne, odpowiadające treści kosztorysów z dnia 29 grudnia 1927 r. i warunkom przetargu, należy składać do Okręgowego Zw. Kas Chorych, Pomorska 18, w kopertach podwójnych, z których wewnętrzna, zawierającą ofertę, powinna być zalakowana pieczęcią firmową i zaopatrzona w napis: „Oferta do przetargu na instalację centralnego ogrzewania w gmachu lecznicy przy ul. Zagajnikowej 22 w Łodzi"—zewnętrzna zaś, prócz wyżej wspomnianej koperty, powinna zawierać dowód wpłacenia wadjum w Banku Gospodarstwa Krajowego do depozytu Okręgowego Związku Kas Chorych w Łodzi w wysokości 5% ofiarowanej sumy w gotówce, lub papierach procentowych, mających wartość pupilarną, ustaloną Rozporządzeniem Ministerstwa Skarbu w dniu 28-ym grudnia 1926 r., a ogłoszonym w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Skarbu z dn. 22.I 1927 r.

Termin składania ofert upływa o godz. 12 dnia 12 marca r. b. bezpośrednio przed rozpoczęciem odnośnej rozprawy ofertowej.

Oferty, nieodpowiadające wymienionym powyżej warunkom, lub złożone po terminie, nie będą rozpatrywane.

Wybór oferenta zastrzega sobie Okręgowy Związek Kas Chorych. Informacje udzielane będą od 9-ej do 20-ej w pracowni kierownika budowy inż. W. Lisowskiego—Łódź, Piramowicza 5, lewa oficyna, II piętro, gdzie otrzymać można również egzemplarz warunków przetargu, opis projektu oraz ślepy kosztorys i gdzie można przejrzeć projekt.

Ślepy kosztorys, objaśnienie i warunki przetargu mogą być przesłane pocztą.

Dyrektor
(—) **Dr. Edm. Wieliński.**

Przewodniczący Zarządu
(—) **J. Danielewicz.**

Poszukiwani:
Szyciarz, druciarz, praktykant hablarski, hartownik na piłki do metali 2 izolatorzy korkowi, 2 palacze kotłowi mający pozwolenie z Dozoru Kotłów, szwejser na aparaty acetelinowe, 2 pomocnicy monterów na telefony, ogrodnik znający pracę przy warzywach i inspektach oraz na wyjazd kucharz, formierze wykwalifikowani na maszyny rolnicze, kowal znający narzędzia rolnicze, fornale rolni — fachowcy z rodzinami, werkmistrze, dmuchacze szkła do wyrobu szklanych ozdób choinkowych, maszynista na walce parowe, kucharz na pastę do obuwia, podłóg i t. p., pożądany z firmy Dobrolin, majster obeznany dokładnie z masową fabrykacją śrubek i nitów na automatach z przygotowaniem precyzyjnych narzędzi do atomatów. Wiadomość Urząd Pośrednictwa Pracy — Ciepła 21.

Z RADJOSTACJI WARSZAWSKIEJ

ŚRODA.

12.00 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny oraz nadprogram. 15.00 — 15.20 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy oraz nadprogram. 15.20 — 16.00 Przerwa. 16.00—16.25 Odczyt p. t. „Przegląd polskiej prasy pedagogicznej" (z cyklu odczytów org. przez M. W. R. i O. P.) wygł. dr. Marja Lipska-Librachowa. 16.25—16.40 Nadprogram i komunikaty. 16.40—17.05 „Skrzynka pocztowa" — korespondencję bieżącą omówi dr. Marjan Stępowski. 17.05 — 17.20 Przerwa. 17.20—17.40 Odczyt p. t. „Szczepienie przeciwgruźlicze" (Dział „Hygjena i medycyna") wygł. dr. Stan. Paradistal. 17.45—18.15 Program dla dzieci z Krakowa. 18.15—18.55 Koncert popołudniowy w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. 18.55—19.05 Przerwa. 19.05—19.15 Komunikat rolniczy. 19.15—19.35 Rozmaitości wygł. p. Ludwik Lawiński. 19.35—20.00 Odczyt p. t. „O przeszczepianiu złych odmian drzew owocowych" (Dział „Rolnictwo") wygł. p Wacław Filewicz. 20.00—20.30 Odczyt „O działalności Rządu", org. przez Prezydjum Rady Ministrów. 20.30 Koncert wieczorny. W przerwie biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim. Transmisja z Konserwatorjum. 22.00—22.05 Sygnał czasu i komunikat lotniczo - meteorologiczny. 22.05—22.20 Komunikaty PAT. 22.20—22.30 Komunikaty: policyjny, sportowy oraz nadprogram.

CZWARTEK.

12.00 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny oraz nadprogram. 12.05 — 12.30 Odczyt, organizowany staraniem M. W. R. i O. P. p. t. „Przyroda i Człowiek" wygł. p. L. Rewieński. 12.30 — 14.00 Transmisja koncertu dla młodzieży szkolnej z Filharmonji Warszawskiej. Koncert szkolny, organizowany przez Wydział Oświaty i Kultury Magistratu m. st. Warszawy, wespół z Polskiem Radjo. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Irena Dubiska (skrz.), Maurycy Janowski (śpiew) i prof. Ludwik Urstein (akomp.). 15.00 — 15.20 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy oraz nadprogram. 15.20 — 16.25 Przerwa. 16.25 — 16.40 Komunikat harcerski. 16.40—17.05 Odczyt p. t. „Nasz stosunek do świata zwierzęcego" wygł. p. J. Maszewska-Knappe. 17.05 — 17.30 Przerwa. 17.20 — 17.45 „Wśród książek" — przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. H. Mościcki. 17.45 —18.55 Audycja literacka. a) S. Baliński: „Wrażenia poetyckie z podróży po Persji", b) „Karjera" — radjofonizacja noweli Stanisławn Szpotańskiego. 18.55 — 19.05 Przerwa. 19.05 — 19.15 Komunikat rolniczy. 19.05 —19.35 Rozmaitości wypowie p. L. Lawiński. 19.35 — 20.00 Lekcja języka angielskiego p. M. Gardiner. 20.00 — 20.30 Odczyt „O działalności Rządu, organizowany przez Prezydjum Rady Ministrów. 20.30 Koncert z Krakowa, w przerwie biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim. 22.00—22.05 Sygnał czasu i komunikat lotniczo - meteorologiczny. 22.05 — 22.20 Komunikaty P. A. T. 22.20 — 22.30 Komunikat policyjny, sportowy i nadprogram. 22.30 — 23.30 Transmisja muzyki tanecznej.

WIELKI PROCES
O ZABÓJSTWO UCZNIA W BERLINIE



HILDA SCHELLER

szesnastoletnia przyjaciółka zamordowanego ucznia Stephana jest głównym świadkiem w procesie przeciw uczniowi Krantzowi oskarżonemu o współudział w zamordowaniu Stephana. Zeznania jej wywołują ogromne zainteresowanie ze względu na ciekawą psychikę młodej dziewczyny, jak i na niezwykłą przytomność umysłu z jaką ona odpowiada na wszystkie pytania obrony i prokuratora nieraz b. drażliwej natury. Ogólnie panuje przekonanie, że tajemnicę całej tragedji znają tylko Hilda Scheller i oskarżony Krantz.

Co grają dzisiaj kina

Colosseum: „Simona" i „Miłość z przeszkodami".
Stylowy: „Człowiek z biczem".
Casino: „Wschód słońca".
Miejski: „W państwie zielonego smoka".
Palace: „Gdy zmysły się budzą".
Pan, Corso: „Biała niewolnica".
Rococo: „Człowiek z biczem".
Splendid: „Ostatni pocałunek".
Wodewil: „Przeznaczenie".
Capitol: „Kiedy mężczyzna milczeń musi".
Światowid: „Największa parada świata".
Filharmonja: „O krok od zdrady" i „Pan zuka żony".
Apollo: „Bohaterowie ognia".
Tombola: „Książe Seliman".
Mignon (Marszałkowska): „Chata za wsią".
Mewa: „Mężczyzna z przeszłością". ż
Muza (ul. Mokotowska): „Dla szczęścia dziecka".
Czary (ul. Chłodna): „Księżna Masza".
Bajka (ul. Żelazna): „Mogiła Nieznanego Żołnierza".
Italja (ul. Wolska): „Mogiła Nieznanego Żołnierza".
Ira (ul. Wolska): „Czerwona tancerka".
Uciecha (ul. Złota 72): „Szalona Lola".
Miraż (ul. Czerniakowska): „Miłość przez ogień i krew".
Naokoło Świata (ul. Chłodna): „Siódme niebo".
„Praga": „Gwałtu, co się dzieje" z Haroldem Lloydem.
Uranja: „Malec" i nadprogram.
„Sokół": „Metropolis".

TROCKI ODCIĘTY OD SWIATA

Do Moskwy nadeszły dopiero niedawno dokładniejsze wiadomości o podróży Trockiego na zesłanie i o nowem miejscu jego przymusowego pobytu.

Trockiemu oddano do dyspozycji w czasie podróży na Syberję specjalny wóz, którym wraz z Trockim udali się: jego żona Nina, młodszy syn Misza, prywatny sekretarz Trockiego Aleksandrow, prof. Ellins, Smirnow i znany feljetonista „Prawdy" Sosnowski. Przed wyjazdem Trocki przeżył tragedję, która uczyniła na nim większe wrażenie, niż podróż na wygnanie; mianowicie starszy syn jego zdeklarował się, jako zwolennik — Stalina, wobec czego i żona Trockiego poczęła się wahać i dopiero w ostatniej chwili, w niewiadomy sposób, zażegnano rozwód.

W czasie trzydniowej jazdy deportowani pozostawali pod nieuwidaczniającym się, lecz stałym nadzorem. Po trzech dniach przybyto do Taszkientu. Ponieważ przed dworcem opozycjoniści taszkienccy organizowali manifestacje ku czci Trockiego, pociąg zatrzymano z nim przed stacją i zesłańców przewieziono autami do miasta. Tam poznał Trocki komunistę Ozornina, delegata Centralnego Rządu Sowieckiego przy Turkiestańskiej Republice Federacyjnej, który ma ponosić odpowiedzialność za całą grupę zesłańców.

Z Taszkientu drugie trzy dni podróży odbył Trocki pociągiem i automobilem, nim dotarł pod opiekę Ozornina do miejscowości Wiernyj.

Wiernyj to brudna, zapadła mieścina na krańcu Syberji, auż nad chińską granicą, zamieszkała przez tubylców i pozbawiona kontaktu z kulturalnym światem. Tu Ozornin określił Trockiemu warunki przyszłego życia. Zesłaniec otrzymał mieszkanie 5-pokojowe i 220 rubli pensji miesięcznej. Trockiemu wolno się swobodnie poruszać w promieniu 2 kilometrów, nie wolno mu jednak zbliżać się do granicy chińskiej.

Ozornin cenzuruje całą korespondencję Trockiego, który poświęca czas wygnania opracowywaniu teoretycznego dzieła o marksizmie.

OSTATNIA WIELKA ZABAWA KARNAWAŁOWA.

Dnia 18 lutego r. b. w salach Warsz. Ok. Kom. Rob. P. P. S. (Al. Jerozolimskie 6) o godz. 10 wiecz. odbędzie się WIELKA OSTATNIA ZABAWA karnawałowa, urozmaicona licznemi artrakcjami. Zaproszenia otrzymywać można w sekretarjacie, Al. Jerozolimskie Nr. 6, od godz. 11 — 1 i od 1 — 7 oraz na dzielnicach.

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8-ej w. „Madame Butterfly"
Narodowy
o 8-ej w. „Romans florencki"
Letni
o 8 ej w. „Nie ożenię się"

Teatr Wielki. Dziś w tytułowej roli „M-me Buttrefly" wystąpi po raz ostatni gościnnie sopranistka japońska p. Jovita Fuentes. Jutro „Łucja z Lamermooru" oraz „Tańce wschodnie".

Teatr Narodowy. Codziennie „Romans florencki".

Teatr Letni. Codziennie „Nie ożenię się".

Teatr Polski. Dziś „Juljusz Cezar".

W próbach pod kierunkiem reżysera L. S. Schillera nowa komedja Bernarda Shaw pod tyt. „Człowiek i nadczłowiek".

Teatr Mały. Dziś „Powrót do grzechu"

Stołeczna operetka w Teatrze Nowości. „Piękność z Nowego Yorku".

Wielka rewja w teatrze Nowości. Dziś premjera rewji p. t. „Wszystko z miłości". Początek o g. 10 wiecz.

Teatr Praski. Dziś „Klub kawalerów". Jutro przedstawienie zawieszone.

Perskie Oko. Codziennie rewja karnawałowa p. t. „Confetti".

Teatr „Qui Pro Quo". Dziś powtórzenie premjery „Precz z sanacją".

Teatr „Znicz" (ul. Śniadeckich 5). Codziennie o g. 8.15 wiecz. „Car Aleksander 1-szy", sztuka historyczna w 5 aktach Dymitra Mereżkowskiego.

Teatr Czerwony As. Rewja „Dlaczego właśnie z nim".

Teatr „Wesoła Jama", dawniej Eldorado. Dziś rewja „Miłość w międzynarodowem naciąganiu". Początek przedstawień o godz. 5.15, 7.15 i 9.15 wiecz.

Cyrk. Nowy program i turniej walk zapaśniczych pod kontrolą międzynarodowego związku zapaśników o nagrody pieniężne w ogólnej sumie 15,000 zł.

Z Filharmonji. Piątkowym koncertem symfonicznym dyrygować będzie Emil Cooper. Współudział bierze pianista Artur Hermelin i wykona koncert Rimskiego - Korsakowa. W części orkiestrowej usłyszymy symfonję F. E. Bacha, poemat symf. „Święty Gaj" Rytla, trzy nokturny Debussy'ego (w wykonaniu nokturnów weźmie udział zespół solistek szkoły śpiewu prof. Zboińskiej - Ruszkowskiej), fragmenty z piątej symfonji Hahlera itd.

Ostatni koncert czeskiego kwartetu Ondrićka. Dziś odbędzie się w sali Konserwatorjum zapowiedziany pożegnalny koncert czeskiego kwartetu smyczkowego Ondrićka. Kwartet wykona kwartety: Suk B-dur op. 11, Beethoven A-dur op. 18 Nr, 5, Dvorak F-dur. Bilety sprzedaje filja kasy T. Miejskich, Marszałkowska 98, róg Al. Jerozol.

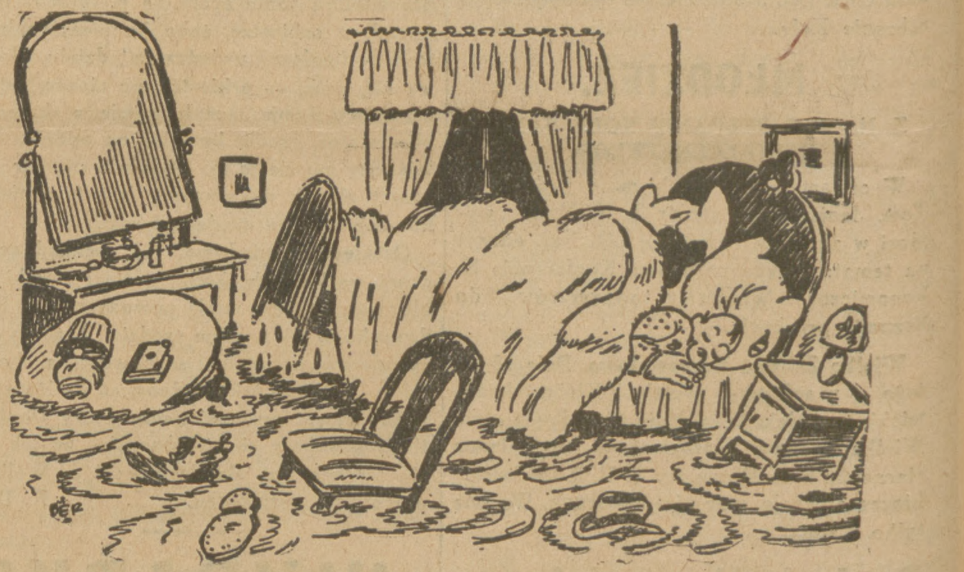
Jubileusz Władysława Szczawińskiego. Jak już o tem pisaliśmy, dn. 23 b. m. obchodzi 25-lecie pracy scenicznej świetny artysta operetki warszawskiej, Władysław Szczawiński. Dnia tego odegrana będzie w „Nowościach" po raz 1-szy w Warszawie operetka Waltera Kollo „Tylko ty" z jubilatem w roli głównej.

Koncert - recital fortepianowy Nadzieżdy Korsakowej Dziś o godz. 8.15 wiecz. w sali Konserwatorjum odbędzie się recital fortepianowy, z udziałem pianistki Nadzieżdy Korsakowej, która wykona we własnem opracowaniu suity z oper „Carmen" i „Eugenjusza Onegina". Pozatem w programie utwory Chopina, Liszta i innych. Bilety sprzedaje filja kasy teatrów miejskich, ul. Marszałkowska 98, róg Al. Jerozol.

Recital Willy Burmestra. Jutro przypomni się Warszawie skrzypek o światowej sławie — Willy Burmester. Partnerką Burmestra jest świetna pianistka Meta Hagedorn. Recital odbędzie się w Filharmonji o g. 8 w.

Msza H-moll Bacha. W wykonaniu Wielkiej Mszy J. S. Bacha wezmą udział chóry im. Meistera z Katowic i orkiestra filharmoniczna pod dyrekcją F. Lubricha, oraz soliści: pp. Comte - Wilgocka, Szafrańska, Sowilski i Michałowski. Koncert odbędzie się w Filharmonji w niedzielę o godz. 3 po poł.

HUMOR ZAGRANICZNY



RYCHŁO W CZAS.

— Wiesz, Stasieczku, wartoby zajrzeć do pokoju kąpielowego. Zdaje mi się, że zapomniałam kran zamknąć.

REMBEK. 14)

NAGAN

Powieść.

Nie mieli więcej sposobności spotkania się, mimo to uważali się za narzeczonych.

Zaraz na pierwszym postoju Konrad napisał długi list. Wyznał w nim cały ogrom swojej miłości i streścił dotychczasowe swoje życie, które przedstawiało mu się teraz jedynie jako wstęp do tej miłości. Maryśka zaraz mu odpisała nierównie krócej i powściągliwiej, pisząc jednak płakała na myśl, że jej ukochany może nie odczuć poprzez konwencjonalną treść tego listu, co się dzieje w jej sercu. Gdy nie odebrała już odpowiedzi, przypisywała to zbyt suchej treści swego pisma. Wobec tego wysłała jeszcze dwa coraz bardziej przesiąknięte uczuciem, ale napróżno. Wobec tego zaczęła pisać już tylko do Jarzyńskiego, w każdym liście dopytując się o Konrada. Jarzyński skwapliwie informował ją, w ten jednak sposób, iż Maryśka zrozumiała, że została opuszczona, i wpadła w rozpacz. Ta jednak rychło przeszła we wzgardę -dla niewdzięcznika i żądzę zemsty.

ROZDZIAŁ IX.

W takim stanie znalazł Maryśkę Jarzyński, przyjechawszy z frontu na urlop do Warszawy. Przez troskliwą opiekę, którą roztaczał nad nią, prze dyskretnie okazywane współczucie zdołał sobie zaskarbić jej wdzięczność, to też, gdy wyszukawszy odpowiedni moment, oświadczył się jej, nie spotkał się ze stanowczą odmową. Albowiem Maryśce oświadczyny te nasunęły sposobność zemsty za obrażoną miłość własną. Jeżeli nie wykorzystała jej natychmiast, to dlatego tylko, że wciąż żywiła nieśmiałą nadzieję jakiejś wiadomości od Konrada, któraby wyjaśniła jego dotychczasowe milczenie. Prócz tego instynktem istoty szczerej i niewinnej odczuła, choć nie uświadamiała sobie tego dostatecznie, nieszczerość w postępowaniu Jarzyńskiego. Mimo to przed końcem urlopu Jarzyńskiego oświadczyła mu niespodzianie sama, iż wyjdzie za niego natychmiast, pod warunkiem jednak, że pojedzie razem z nim na front. Jarzyńskiego warunek ten zaskoczył zupełnie. Rozumiał, iż małżeństwo to ma służyć Maryśce przedewszystkiem, jako środek zemsty nad jej byłym narzeczonym. Próbował przeto z początku tłomaczyć, a gdy to nie pomogło — zgodził się. Nie miał nic do stracenia, a wiedział, że skoro Maryśka raz zostanie jego żoną, to i tak wszystko będzie skończone. Zresztą, gdyby nawet dawnym narzeczonym udało się spotkać sam na sam, do czego zresztą można było nie dopuścić, to napewno nie doszłoby między nimi do żadnej poufalszej rozmowy. Co do tego wierzył w takt i dumę swojej przyszłej żony. Jako człowiek rządzący się zawsze rozumem, zbyt małą rolę przypisywał uczuciom w stosunkach ludzkich. Wreszcie był zadowolony nawet, gdyż nie było mu bynajmniej wszystko jedno, czy ta śliczna istota, która ma zostać jego własnością, będzie oddaloną od niego o parę, czy też o kilkaset kilometrów. Wystarał się więc dla żony o przydział, jako siostry miłosierdzia, do czołówki sanitarnej przy swoim pułku i pojechał z nią w podróż poślubną — na front.

Maryśka często przedtem myślała o froncie. Wyobraźnię jej nęciły te miejsca, skąd dochodziły tylko suche, bezbarwne raporty do gazet, a przyjeżdżali tak ciekawi ludzie. Przedstawiała sobie, że jest to pas ziemi pusty, zamknięty z obu stron lśniącemi klamrami bagnetów, droga śmierci, granica Polski — i życia.

Teraz zbliżała się do tego tajemniczego miejsca.

Z początku jechali drugą klasą pociągu osobowego w kraju zupełnie spokojnym. Doganiali i mijali pociągi, wiozące transporty wojska. Maryśka widziała wtedy w przelocie, to roześmiane twarze żołnierzy za żelaznemi drągami z otwartych wagonów, to zdumione o nadstawionych uszach łby końskie, to ponure, uniesione w górę, lufy stłoczonych na platformach armat, rzekłbyś: tłumy kapłanów z wzniesionemi rękami, rzucających klątwy w tajemniczą dal, ku której Maryśka jechała.

Potem mknęli przez kraj pusty i biały, gdzie już nie jeździły pociągi osobowe. Maryśka z mężem dostała się do pociągu Czerwonego Krzyża. Po drodze nie spotykano już prawie cywilnej ludności, chyba jaką babę, sprzedającą w koszyku bułki, a często i miłość wiecznie wygłodzonym żołnierzom. Zato na spalonych stacjach, na torze, w wagonach pełno było żołnierzy. Skuleni, poobwijani, w co się dało, stali na posterunkach, grzali się u ognisk, rozpalonych na szynach, tłoczyli się w ogonkach u kuchni polowych, dymiących w krytych wagonach. Żołnierze ci jednak byli jakoś inni, niż ci, których Maryśka widywała w Alejach Ujazdowskich: jacyś mniejsi, marniejsi, sczerniali, ze słabszym temperamentem, ale zato jakby bardziej źli i zgorzkniali. Może się tak tylko zresztą Maryśce zdawało...

A pociąg wciąż pędził na wschód. Huczał, stukał buforami, w niepowstrzymanym pędzie mijał spalone przystanki, jakieś bezludne, zdało się, miasteczka i wioski. Kraj stawał się coraz bardziej pusty, coraz bardziej biały, jednostajny. Po obu stronach nasypu ciągnęły się nieprzejrzane bagniska z bezlistnemi żółtemi brzozami, sterczącemi gdzie niegdzie. Powietrze stawało się coraz ostrzejsze, ale zarazem dziwnie lekkie i oszałamiające; samo zdawało się tłoczyć w płuca. Prócz tego czuć w niem było jakiś nieznany zapach — zapach wojny. Może się tak tylko zresztą Maryśce zdawało...

Wreszcie stanęli nad ranem na jakiejś stacyjce. Nie wyszedł z niej na peron, ani zawiadowca w czerwonej czapce, ani policjant, ani tragarz, nikt. Zresztą wszystkie budynki wokół były popalone. Maryśka tylko zdołała odnaleźć stary napis rosyjski: „Parafjanowo". Przypomniało jej się, że spotkała już tę nazwę w komunilkatach. Wydawało jej się tu strasznie ponuro i smutnie. Na myśl o Warszawie i o rodzicach zbierało jej się na płacz, ale powstrzymywała się ze wstydu przed Jarzyńskim, do którego mimo jego pieczołowitości i troskliwości o nią nie mogła się przyzwyczaić. Wyrzucała to sobie, ale napróżno; jedyną myślą, która ją zajmowała, była myśl ujrzenia Pomianowskiego. Chodziło jej tylko o to, żeby zobaczył ją żoną innego. Kiedy jednak czasami przychodziło jej przypuszczenie, że może go to rzeczywiście zaboli, wpadała w rozpacz i w rozdrażnieniu, udając zmęczenie, odsuwała się od tulącego się do niej męża.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny STANISŁAW DUBOIS. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.